DZIŚ SPECJALNY PORADNIK

JAKA EMERYTURA DLA NAUCZYCIELA?

WYJAŚNIAMY ZASADY PRZYSŁUGUJĄCYCH IM ŚWIADCZEŃ

Nr ISSN 0137-9518
Nr indeksu 350-222

www.gazetalubuska.pl

Nr 204 (22.805) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Czwartek, 3.09.2026

74 lata

GAZETA LUBUSKA

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Zielona Góra

Zmiany na stołkach. Są rezygnacje i awanse

Urząd marszałkowski poinformował, że nową dyrektor Lubuskiego Centrum Produktu Regionalnego została Monika Nowicka-Woźniak.
– Str. 3

Nowa Sól

Kultowy zegarmistrz w rozbiórce. Trwa rozbudowa

Mieszkańcy od 1965 r. naprawiali swoje zegarki w małym budynku przy ul. Moniuszki. Teraz zakład został zrównana z ziemią
– Str. 4

Nie ma wody, nie ma kąpieli. Jest za to mnóstwo pracy. Co dzieje się na gorzowskiej pływalni?
– Str. 5

Pod Zieloną Górą buduje się most o długości blisko pół kilometra. Prace mają być zakończone do końca 2027 roku
– Str. 4

FOT. ZARZĄD DRÓG WOJEWÓDZKICH

Region

Robił zdjęcia, udawał przyjaciela i wykorzystywał

Magdalena Marszałek

Prokuratura w Gorzowie skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko Robertowi S. Mężczyzna odpowie m.in. za przestępstwa seksualne wobec ośmiu małoletnich dziewcząt. Śledczy podkreślają, że w sprawie doszło do tzw. child groomingu.

To jedna z najbardziej bulwersujących spraw, jakie w ostatnich latach trafiły na biurka gorzowskich śledczych. Prokuratura zarzuca mężczyźnie, który był nauczycielem i miał kontakt z małoletnimi uczennicami, popełnienie kilkunastu czynów zabronionych. Wśród nich znalazło się posiadanie na nośniku pamięci treści pornograficznych z udziałem małoletnich oraz rozpijanie małoletniej. Najpoważniejszą część zarzutów stanowią jednak przestępstwa o charakterze seksualnym, których pokrzywdzonymi miało być łącznie osiem małoletnich osób.

- W dniu dzisiejszym skierowałem akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Gorzowie, oskarżając Roberta S. o piętnaście czynów zabronionych. Trzynaście z nich ma podłoże seksualne - poinformował prokurator Andrzej Bogacz.

Jak przekazali śledczy, oskarżony działał według ściśle określonego mechanizmu psychologicznego.

- Przestępcza działalność oskarżonego miała charakter child groomingu, czyli stopniowego budowania relacji i zaufania z dziećmi po to, żeby w przyszłości wykorzystać je seksualnie. Nie chodziło wyłącznie o zgwałcenia czy sam kontakt fizyczny, ale również o nakłanianie do pornografii czy wytwarzanie zdjęć o charakterze pornograficznym - wyjaśnia prokurator.

Z ustaleń śledztwa wynika, że do przestępczych działań oskarżonego dochodziło w latach 2014-2025, między innymi na terenie Gorzowa oraz Skwierzyny. Robert S. pracował jako nauczyciel w Szkole Podstawowej nr 13 w Gorzowie, był instruktorem nauki jazdy, a także amatorsko zajmował się organizowaniem sesji fotograficznych.

- W sesjach zdjęciowych uczestniczyły najczęściej młode kobiety oraz dzieci. Robert S. nawiązywał z nimi kontakt za pośrednictwem portali społecznościowych, oferując bezpłatne sesje fotograficzne, a także prosząc swoje modelki o ułatwienie kontaktu z ich koleżankami. Zdjęcia były wykonywane osobiście przez oskarżonego, a następnie w części publikowane na stronach internetowych - informuje prokuratura.

Robert S. miał wykorzystywać swoją pozycję osoby dorosłej i nauczyciela do budowania szczególnej więzi z nastolatkami. Kontaktował się z nimi telefonicznie, rozmawiał również z ich rodzicami. Jako nauczyciel oraz instruktor nauki jazdy miał mieć możliwość przebywania z niektórymi z nich sam na sam.
– Str. 5

Gorzów

Nie dla każdego darmowa komunikacja. Tysiące pasażerów dostało po kieszeni

FOT. MAGDALENA MARSZAŁEK

Miało być prościej. Od stycznia mieszkańcy Gorzowa mogą korzystać z miejskich autobusów i tramwajów bez kupowania biletów. W praktyce darmowy przejazd ma jednak swój haczyk: trzeba mieć odpowiednie uprawnienia i potrafić je potwierdzić podczas kontroli **– Str. 6**

REKLAMA 0011573193

MATERNA TERMA

SKUP ZBÓŻ
ROWNIEŻ MOKRA KUKURYDZA
SOJA • SŁONECZNIK

ERGO-ROL Sp.z o.o.

513 675 365

NASZE ELEWATORY:
Kiełpiny 57 k.Wolsztyna • Bojadła ul.Kolejowa 11e
Marianki 8, Konotop

• MOŻLIWOŚĆ ODBIORU WŁASNYM TRANSPORTEM
• USŁUGA ZBIORU MOKREJ KUKURYDZY
• SZYBKI PRZELEW

AKTUALNE CENY: www.fermamaterna.pl

eprasa.pl 0fbab31ce8

POLECAMY

JUTRO: Za rok wybory. To będzie ostra kampania SOBOTA: Bałtyk w jesiennej scenerii

3.09.2026
Czwartek

Dziś imieniny obchodzą: Szymon, Izabela, Bronisław
Telefon alarmowy: 112

GAZETA LUBUSKA

Redaktor naczelna
Maja Majewska
Z-ca redaktora naczelnego
Mateusz Różański
Wydawcy
Michał Olszański,
Jacek Drumowicz

www.gazetalubuska.pl

Polska Press
Makroregion Zachód
Redakcja ul. Niepodległości 25,
65-042 Zielona Góra, skr. pocztowa 120,
tel. 68 324 86 00, 68 324 88 05,
fax 68 324 88 72
redakcja@gazetalubuska.pl
Prezes Makroregionu
Robert Glinkowski
Dyrektor reklamy
Marta Napiórkowska-Trzeciak
Dyrektor marketingu
Aleksandra Sobolewska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetalubuska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia

Eliza Gniewek-Juszczak:
Miejsca w ZOL-ach i DPS-ach na wagę złota

Na Syberii przeszedłem tyfus, a rozbitą głowę leczyli mi Kozacy swoim moczem. Opieki medycznej nie było żadnej" – pisze do mnie pan Marian, który przebywa w Zakładzie Opiekuńczo- Leczniczym. Ma prawo oczekiwać, że dzisiaj, kiedy kosmos nie jest dla nas ograniczeniem, będzie odpowiednia opieka dla wszystkich seniorów. Chwali geriatrię w Torzymiu i zwraca uwagę, że przy każdym szpitalu powinien być otwierany taki oddział, a nasze państwo powinno partycypować w kosztach budowy i utrzymania go.

Czytelnik zareagował na mój artykuł „Gdy brakuje sił i zdrowia". Tekst powstał na początku roku. Od tego czasu przybywa podobnych tematów. Na dniach opublikujemy historię pani Marty, która ma córkę, syna i wnuki, i płacze z bezsilności, bo jest sama. Nasze państwo ma senioralne programy, projekty i nabory wniosków... Ale listy chętnych są coraz dłuższe i pieniądze szybko się kończą. Urzędnicy piszą coraz więcej odmownych pism.

Uczciliśmy we wtorek Dzień Weterana Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej. Jeszcze żyją ci, którzy jako dzieci i nastolatkowie stanęli w obronie ojczyzny. Mocno zestarzały się ich dzieci. Nie pójdą na ulice, jak kiedyś na barykady, żeby walczyć o miejsca w ZOL-ach i DPS-ach. Nie płacą już wielkich podatków, coraz rzadziej chodzą na wybory, więc trudno o zainteresowanie nimi wśród ludzi władzy. Chyba, że wygra większość, ale nie z tego samego obozu prawicy, lewicy czy środka, ale tych w podobnym wieku, których rodzice zaczną odchodzić na demencję, a oni będą szukać pomocy i dostawać odmowy na piśmie.

REGION

Gorzowskie schronisko znów otwarte. Po nosówce wciąż obowiązują ograniczenia

Magdalena Marszałek

Schronisko dla zwierząt jest już ponownie otwarte dla odwiedzających. Placówka wznowiła działalność, jednak na razie wciąż obowiązują w niej ograniczenia. To w związku z ogniskiem nosówki, z którym schronisko zmagało się w ostatnich tygodniach.

FOT. SCHRONISKO AZORKI

W weekendy placówka wciąż pozostaje zamknięta.

Powrót do normalnego funkcjonowania odbywa się stopniowo. We wrześniu schronisko można odwiedzać od poniedziałku do piątku, w godzinach 10.00-16.00. W weekendy placówka wciąż pozostaje zamknięta. Wyjątkiem są osoby, które wcześniej umówiły się na spotkanie w sprawie adopcji, a także stali wolontariusze.

- Dlaczego jeszcze nie wracamy od razu do normalnego trybu? Choć sytuacja wydaje się opanowana, wolimy nadal dmuchać na zimne. Nosówka jest bardzo groźną i zakaźną chorobą, dlatego chcemy zrobić wszystko, aby uniknąć jej ponownego rozprzestrzenienia. Wiemy też, że w weekendy odwiedza nas zdecydowanie więcej osób, a zależy nam, żeby na tym etapie uniknąć tłumów oraz ograniczyć kontakt psów między sobą - informuje Stowarzyszenie Pomocy Zwierzętom „Azyl".

To właśnie dlatego zdecydowano się na rozwiązanie przejściowe. Schronisko jest już dostępne dla odwiedzających, ale przez cały wrzesień obowiązuje zmieniona organizacja.

- Jeśli sytuacja nadal będzie się poprawiać i nie pojawią się kolejne niepokojące przypadki, od października wrócimy do standardowych godzin otwarcia. Wówczas odwiedzający będą mogli przychodzić od poniedziałku do piątku w godzinach od 10.00 do 16.00, a w soboty i niedziele od 12.00 do 15.00 - tłumaczą w schronisku.

Problemy w gorzowskim schronisku rozpoczęły się pod koniec lipca. Wtedy zaczęły napływać pierwsze niepokojące informacje dotyczące stanu zdrowia przebywających tam psów. U kilku zwierząt potwierdzono nosówkę. Pomimo intensywnego leczenia, stałej opieki i wysiłków pracowników oraz lekarzy weterynarii, trzy psy nie przeżyły.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Gazetę Lubuską"

tel. 68 381 70 52
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetalubuska.pl

POGODA

dziś
22°C/12°C

jutro
22°C/15°C

FORUM CZYTELNIKÓW

Marek z Krosna Odrzańskiego
(O zadymie na stadionie w Zielonej Górze mówi cała Polska. Falubaz chce wyjaśnień.)
Powinni poszkodowani kibice odszkodowań sie domagać. Ale nie od klubu, ktory za postępowanie zaplaci z pieniędzy miejskich tylko personalnie od ochroniarzy, organizatorów.

Cezary z Gorzowa
A czym mają się chwalić,przecież Zielona to wspaniała Metropolia! wszystko mają naj, nawet kibiców ,najlepiej przeczekać bez rozgłosu aż sprawa ucichnie, bo i tak to wszystko przez Gorzów!

Wiola z Gorzowa
(Prezes gorzowskiego szpitala o zarobkach lekarzy i podwyżkach dla pracowników)
Pan Ostrouch tak bardzo dba o dobro pacjentów? Dzis byłam świadkiem w rejestracji kiedy podeszła pacjentka z wizyty u kardiologa zapisać się na kolejną wizytę. Termin sierpień 2028 ,tak 2028 !!!!!Właśnie tak u nas dba się o dobro pacjenta

Amanda z Gorzowa
Czy ja wiem, czy szpitala nie stać... Pan Jabłoński jakoś dalej tam pracuje, prezesi sobie ładną wypłatę koszą, za parking przecież tyle kasy wpada, a pracownik niemedyczny? Dlaczego to jemu każe się czekać?
Ci ludzie, w przeciwieństwie do panów prezesów, którzy się (w moim odczuciu) lansują na social media, ciężko pracują. Mają rodziny i obowiązki. Niestety, jest inflacja, wszystko kosztuje to i wynagrodzenie powinno wzrosnąć ODPOWIEDNIO.
Odnoszenie to do wyborów jest czymś haniebnym, podobnie jak insynuacje apropo nowej przewodniczącej. Ci ludzie wszystko będą widzieć przez pryzmat własnego stołka.
Murem za pracownikami!

eprasa.pl 0fbab31ce8

Lubuskie

• **Kontakt z redakcją:**
redakcja@gazetalubuska.pl

ZIELONA GÓRA

Zmiany na stołkach. Są rezygnacje i awanse

Eliza Gniewek-Juszczak

W środę urząd marszałkowski poinformował, że nową dyrektor Lubuskiego Centrum Produktu Regionalnego została Monika Nowicka-Woźniak. To nie koniec zmian personalnych.

Monika Nowicka-Woźniak do tej pory była zastępcą dyrektora departamentu Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich w urzędzie marszałkowskim. Wcześniej w tym samym departamencie była kierownikiem Wydziału Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich i Pomocy Technicznej. Zastępcą dyrektora pozostaje Marta Forszpaniak, która od 1 sierpnia pełniła obowiązki dyrektora. Na tym stanowisku do końca lipca był zatrudniony Jacek Urbański, który złożył wypowiedzenie umowy o pracę w związku z przejściem na emeryturę. Był urlopowany ze stanowiska dyrektora LCPR na czas pracy w zarządzie województwa. Po odwołaniu z członka zarządu przebywał na zwolnieniu lekarskim.

Przypomnijmy, czym zajmuje się Lubuskie Centrum Produktu Regionalnego w Zielonej Górze. Nie tylko promuje produkty wytwarzane na w naszym regionie, ale też dba o ich wizerunek, organizuje promocję rolnictwa i wsi województwa w kraju i za granicą poprzez udział w konkursach, targach, wystawach i misjach gospodarczych.

FOT. PAWEŁ WAŃCZKO/LUBUSKIE.PL

Nowa dyrektor Lubuskiego Centrum Produktu Regionalnego w Zielonej Górze w otoczeniu członków zarządu województwa lubuskiego

Są też inne zmiany personalne na stanowiskach dyrektorów instytucji podległych marszałkowi. Zarząd Województwa Lubuskiego powierzył Jolancie Jankowskiej-Iwasiewicz pełnienie obowiązków dyrektora Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego Medyk w Zielonej Górze na czas od 1 września do czasu powierzenia stanowiska dyrektora placówki zgodnie z Prawem oświatowym, jednak nie dłużej niż na 10 miesięcy. Z dniem 31 sierpnia zarząd odwołał Annę Napadło-Kuczera ze stanowiska dyrektora zielonogórskiego „Medyka" na podstawie porozumienia stron.

Ponadto, zarząd uwzględnił wniosek Aliny Jągowskiej o odwołanie ze stanowiska Dyrektora Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Lubuskiego w Gorzowie oraz o rozwiązanie stosunku pracy 31 sierpnia 2026 r. Pełnienie obowiązków dyrektora tej instytucji powierzono Tomaszowi Schubertowi, od 1 września do czasu powołania dyrektora, nie dłużej jednak niż na trzy miesiące.

Zaszła też zmiana na stanowisku dyrektora Filharmonii Zielonogórskiej. Od 1 września tą instytucją kieruje Karolina Nowotczyńska. Zarząd ustalił wynagrodzenie zasadnicze brutto na tym stanowisku w kwocie 12.800,00 zł, dodatek funkcyjny w kwocie 3.000,00 zł oraz za wysługę lat w wysokości 8% wynagrodzenia zasadniczego.

Urząd marszałkowski informował też, że na stanowisko Geodety Województwa w Departamencie Geodezji, Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego w wyniku naboru wybrany został Tomasz Mrówczyński.

Z aktualnie prowadzonych naborów trwa postępowanie konkursowe, które ma wyłonić dyrektora Lubuskiego Teatru. Wnioski o przystąpienie do konkursu oraz szereg dokumentów wskazanych w ogłoszeniu można składać do 11 września. Dyrektor ma być powołany na czas od 2 listopada 2026 r. do 31 sierpnia 2030 r. Wynagrodzenie zasadnicze brutto ma wynieść: nie mniej niż 12,1 tys. zł, dodatki za wieloletnią pracę, funkcyjny oraz nagrody jubileuszowa i roczna.

27 sierpnia minął termin składania ofert na stanowisko dyrektora Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Centrum Leczenia Dzieci i Młodzieży w Zaborze. O terminie przeprowadzenia konkursu kandydaci będą informowani indywidualnie. Planowane wynagrodzenie miesięczne brutto to nie mniej niż 16 tys. zł.

Jest też praca na stanowisku ds. kadr w urzędzie marszałkowskim. Termin składania dokumentów mija 14 września. Pierwsza umowa o pracę zawierana jest na czas określony na okres do 6 miesięcy. Planowane wynagrodzenie zasadnicze brutto to nie mniej niż 6.300,00 zł, do tego dodatek za wieloletnią pracę, dodatkowe wynagrodzenie roczne tzw. 13, nagroda jubileuszowa - zgodnie z przepisami ustawy o pracownikach samorządowych.

LUBUSKIE

Szukają go z wody, lądu i powietrza. Zaginął operator filmowy

Redakcja

Policjanci, strażacy, żołnierze, specjalistyczne służby poszukiwawczo-ratownicze oraz ochotnicy kolejny dzień prowadzą poszukiwania Witolda Płóciennika. Wraz z ekipą kręcił u nas serial kryminalny dla Netfliksa.

Środa była trzecim dniem intensywnej akcji poszukiwawczej 56-letniego Witolda Płóciennika, w którą zaangażowane są służby ratunkowe oraz policja. Mężczyzna po raz ostatni był widziany w sobotę, 29 sierpnia, w Lubniewicach nad jeziorem Lubiąż. Od tamtej pory nie nawiązał kontaktu z rodziną, a miejsce jego pobytu pozostaje całkowicie nieznane.

Służby skupiają swoje wysiłki na przeczesywaniu trudnych terenów leśnych, obszarów otwartych oraz pasów przybrzeżnych. Codziennie na miejscu działa mobilne centrum dowodzenia.

- Od około godziny 6.00 na miejscu czeka specjalny bus. W miarę pojawiania się kolejnych sił i środków, sukcesywnie kierujemy ratowników oraz funkcjonariuszy do wyznaczonych sektorów - wyjaśnia sierż. Martyna Litka, oficer prasowa Komendanta Powiatowego Policji w Sulęcinie.

Poza policjantami i strażakami, od wtorku w działania włączyli się również żołnierze z jednostki wojskowej w Wędrzynie. W samym tylko wtorkowym etapie teren sprawdzało ponad 170 osób, w tym około 70 policjantów, 30 strażaków, 35 żołnierzy oraz blisko 40 wolontariuszy i mieszkańców, którzy odpowiedzieli na apel służb.

Do tej pory przeczesano pieszo ponad 730 hektarów lasów i linii brzegowych. Wykorzystano specjalistyczny sprzęt: sonary do skanowania dna akwenów, drony z kamerami termowizyjnymi oraz policyjny śmigłowiec nadzorujący obszar z powietrza. Sprawdzono już akweny jezior Lubniewsko i Lubiąż, a także mniejsze zbiorniki, w tym jeziora Krzywe i Jarnatowskie. Trudno dostępne zakątki sprawdzają ratownicy na quadach, a istotną rolę odgrywa też praca psa służbowego. Dziś kontynuowane są działania w rejonie jeziora Lubniewsko, a wybrane sektory są weryfikowane po raz kolejny, aby bezpowrotnie wykluczyć obecność zaginionego.

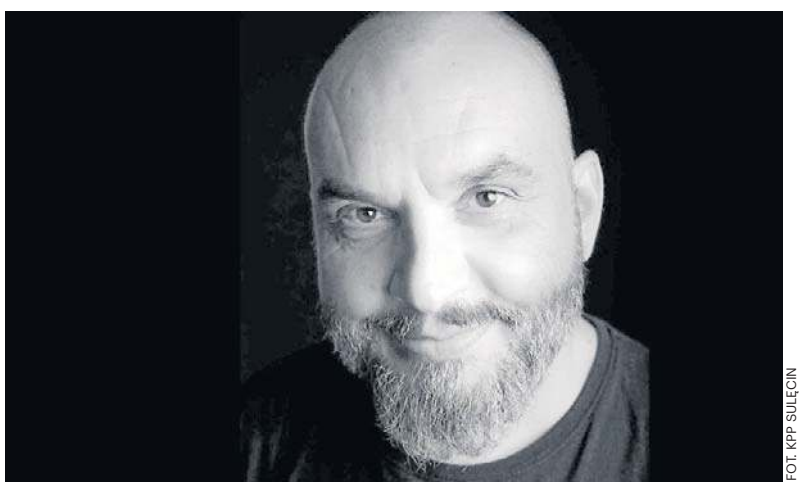

FOT. KPP SULĘCIN

Witold Płóciennik zaginął w Lubniewicach.

Policja publikuje szczegółowy rysopis 56-latka. Witold Płóciennik ma około 185 cm wzrostu, jest krępej budowy ciała, ma łyś panoramiczną głowę oraz siwą brodę. W momencie zniknięcia ubrany był w niebieskie krótkie spodenki i długie, ciemne skarpetki z jasnym wzorem. Posiadał przy sobie ciemnozielony plecak we wzór moro.

Mundurowi apelują do wszystkich osób, które mogą posiadać jakiekolwiek informacje na temat zaginionego, o natychmiastowy kontakt z dyżurnym KPP w Sulęcinie pod numerami telefonów 47 79 312 11 i 47 79 312 12 lub pod numerem alarmowym 112.

W chwili zamykania dzisiejszego wydania gazety los poszukiwanego był nieznany.

eprasa.pl 0fbab31ce8

POMORSKO

425 metrów jazdy nad Odrą. Powstaje ważny most

Eliza Gniewek-Juszczak

Pod Zieloną Górą buduje się most o długości blisko pół kilometra. Inwestycja ma być gotowa do końca 2027 r.

Most w Pomorsku będzie miał długość 425 metrów, o wiele więcej niż w Milsku.

– Z drogi wojewódzkiej nr 279 widać już dojazd do powstającego mostu po nowym śladzie. Trwają prace przy budowie m. in. wiaduktu nad linią kolejową, mostu nad Zimnym Potokiem oraz mostu przez Odrę. Trzeba przyznać, że wygląda to naprawdę imponująco! – poinformował Zarząd Dróg Wojewódzkich w Zielonej Górze.

Nowa trasa skróci przejazd ciężarówek, samochodów osobowych, pieszych i rowerzystów. Nie będzie potrzeby funkcjonowania promu.

Gdy kilka dni wcześniej zdjęcia z prac zobaczyli też fani profilu Niesamowite Lubuskie, jeden z internautów zasugerował w komentarzu, że mieszkańcy wsi za Odrą będą mieli szybszy dojazd do największej galerii handlowej w Zielonej Górze. Inni szybko zareagowali tłumacząc, że nowa droga ma znacznie poważniejsze cele, będzie alternatywą dla innych tras, a im więcej mostów, tym lepiej dla mieszkańców, którzy jeżdżą do pracy, czy do lekarza oraz dla rozwoju gospodarki.

– To jest obiekt bez precedensu. Według naszej wiedzy, w technologii, w której będziemy realizowali ten obiekt, będzie budowana jeszcze tylko jedna inwestycja - most na Odrze w Krapkowicach – mówił podczas zawarcia umowy Piotr Sarnowski, dyrektor Regionu Polska Zachodnia PORR SA.

Budowa ma kosztować 295 mln zł. Z budżetu państwa pochodzi 236 mln zł. Prace mają być zakończone do końca 2027 r., a do lutego kolejnego roku – rozliczenia robót.

FOT. ZARZĄD DRÓG WOJEWÓDZKICH

Nowy ślad drogi już widać

NOWA SÓL

Kultowy zegarmistrz w rozbiórce. Właściciel uspokaja mieszkańców

Mateusz Pojnar

Nowosolanie od 1965 r. naprawiali swoje zegarki w małym budynku przy ul. Moniuszki. Teraz siedziba zegarmistrza została zrównana z ziemią i mieszkańcy pytają, co się dzieje. Uspokajamy. - Postanowiłem po prostu zrobić remont - mówi właściciel zakładu Remigiusz Aksentowicz.

W mediach społecznościowych opublikowano kilka zdjęć z rozbiórki siedziby zegarmistrza przy ul. Moniuszki z podpisem, że ich autor ma nadzieję, iż to tylko totalny remont. Sprawa wywołała duże zainteresowanie mieszkańców. Pod wpisem pojawiły się dziesiątki komentarzy.

- Pamiętam, był tam duży stojący zegar, a zegarmistrz siedział przodem do ulicy za takim dużym stołem-ladą. To było 45 lat temu – napisał pan Aleksander.

- Kultowe miejsce, odkąd sięgam pamięcią, był tu zegarmistrz. Ile ja tutaj zegarków naprawiałam... Pozdrawiam serdecznie pana zegarmistrza – dodała pani Danuta.

FOT. MATEUSZ POJNAR

Wkrótce w tym miejscu stanie nowy obiekt, a wznowienie działalności planowane jest na grudzień.

(FOT. ARCH.

Remigiusz Aksentowicz kontynuuje rodzinną tradycję zegarmistrzowską.

Remont potrwa trzy-cztery miesiące

Ludzie obawiali się, że więcej już swoich zegarków tutaj nie zreperują. Ale uspokajamy.

- Postanowiłem po prostu zrobić remont - mówi „Gazecie Lubuskiej" właściciel zakładu Remigiusz Aksentowicz. - Po nim to miejsce będzie wygodniejsze dla klientów, powstanie więcej przestrzeni. Robimy wszystko na nowo, bo budynek tego wymagał. Był m.in. problem z instalacją elektryczną. Nie było co ratować - to stara budka, która ładnie wyglądała z zewnątrz. Teraz z jednej strony będę miał godniejsze warunki pracy, z drugiej - skorzystają sami klienci. Wszystko jest już przygotowane pod fundament. Według planów prace potrwają trzy-cztery miesiące. Jeśli nie pojawią się żadne przeszkody, chciałbym ponownie otworzyć zakład jeszcze w grudniu.

Historia rodzinna

Do tej pory siedziba zegarmistrza będzie w tymczasowej lokalizacji – w budynku przy ul. Piłsudskiego 1. Dla rodziny pana Remigiusza to również miejsce szczególne.

- Sentymentalne, bo od 1946 r. miał tutaj zakład mój dziadek. Niestety, zmarł młodo w 1962. Przez trzy lata prowadził go pan Roman Kopeć – opowiada zegarmistrz. - W tym czasie wyuczył się u niego mój tata, który prowadził tamtejszy zakład do 1981, zanim wyjechał do Austrii, gdzie również zajmował się zegarkami. Pan Kopeć z kolei zaczął pracę w budce przy Moniuszki w 1965. W sierpniu obchodziliśmy ósmą rocznicę jego śmierci.

Pan Remigiusz kontynuował tradycję rodzinną – naukę rozpoczął w 1991. I od lat 90. zawsze można go było spotkać właśnie w lokalu przy starostwie powiatowym.

Ludzie doceniają jego pracę

Nasz rozmówca zdaje sobie sprawę, że budka przy Moniuszki stała się już legendarna.

- Ale powstanie nowy, stylowy i przede wszystkim większy zakład. Zrobię toaletę i małe zaplecze socjalne. Na pewno warunki pracy będą lepsze – nie ma wątpliwości.

Zegarmistrz podkreśla, że miło mu się zrobiło, gdy mieszkańcy pytali o remont. To pewna forma docenienia jego pracy.

0011577118

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 31 sierpnia 2026 r.
w wieku 76 lat zmarł
kochany Tato, Dziadek, Szwagier, Mąż i Kuzyn

ś†p

Józef Grzywna

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 4 września 2026 roku
o godz. 11.20 na starym cmentarzu komunalnym
przy ul. Wrocławskiej w Zielonej Górze.
Msza Św. w intencji Zmarłego w dniu pogrzebu
o godzinie 10.00 w kościele pw. Św. Józefa
na Zaciszu w Zielonej Górze.

Pogrążona w żałobie
Rodzina

REKLAMA
0011568674

INFORMATOR POGRZEBOWY

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
Zielona Góra, Masarska 13,
tel. **68-3202235, 68-3202232,** przewóz zwłok,
kompleksowa obsługa pogrzebów **601798365** całą dobę.

KAMIŃSCY Zielona Góra, ul. Kościelna 4, Zyty 19,
tel. **693 424 440; 68-3230509** oraz Polkowice ul. Spokojna 1;
Legnica ul. Chojnowska 7; Szprotawa ul. Kościuszki 31A
przewóz zmarłych 24 godz., kompleksowa organizacja
pogrzebów oraz transmisja pogrzebu online.

PRO MORTE Gorzów Wlkp. ul. Żwirowa 19E, tel. **95-7810083**
Organizacja Pogrzebów, Pogotowie Pogrzebowe 24 h.

eprasa.pl 0fbab31ce8

GORZÓW

Nie ma wody, nie ma kąpieli. Jest za to mnóstwo pracy. Co dzieje się na pływalni?

Magdalena Marszałek

Jeszcze przez ponad tydzień miłośnicy wodnych atrakcji będą musieli uzbroić się w cierpliwość. Na basenie rekreacyjnym gorzowskiej „Słowianki" trwa przerwa techniczna.

Właśnie teraz jest najlepszy moment, aby dokładnie sprawdzić każdy element rekreacyjnej części pływalni.

- Celem przerwy technicznej jest wykonanie niezbędnych prac konserwacyjnych, a także usunięcie ewentualnych usterek, których wykonanie nie jest możliwe przy normalnym funkcjonowaniu basenu. Zaplanowano niezbędne przeglądy i naprawy, a wszystko po to, aby przygotować obiekt do dalszego bezpiecznego i komfortowego użytkowania - mówi Żaneta Sawicka ze Słowianki.

Dokładnie sprawdzą płytki i fugi

Jednym z najbardziej widocznych etapów było spuszczenie wody z niecki. To właśnie wtedy można dokładnie ocenić stan poszczególnych elementów infrastruktury. Szczególnej uwagi wymaga ceramika basenowa. W czasie eksploatacji płytki mogą ulec uszkodzeniu, a fugi trzeba uzupełnić lub poddać renowacji.

- To może niewielkie prace z punktu widzenia osoby korzystającej z basenu, ale niezwykle istotne dla utrzymania obiektu w odpowiednim stanie technicznym - dodaje Żaneta Sawicka.

Dokładnie myte są ściany, okna i pozostałe powierzchnie basenowe. Pracownicy zajmują się również wieżami zjazdowymi, antresolami i schodami, czyli elementami, do których przy codziennym funkcjonowaniu pływalni dostęp i możliwość prowadzenia kompleksowych prac są znacznie bardziej ograniczone.

FOT. CSR SŁOWIANKA

W gorzowskiej „Słowiance" rozpoczęła się coroczna przerwa techniczna.

Zjeżdżalnie też do przeglądu

Jedną z największych atrakcji basenu rekreacyjnego są zjeżdżalnie, brodzik dla najmłodszych, fontanna i armatka wodna, dzika rzeka, stanowiska do masażu wodnego oraz dwie wanny kąpieli bąbelkowej. Sprawdzane są poszczególne elementy wyposażenia, a w razie potrzeby wykonywane są naprawy i prace odświeżające. Nie jest to wyłącznie kwestia wyglądu. Przy urządzeniach, z których codziennie korzystają setki osób, szczególne znaczenie ma stan techniczny wszystkich elementów.

Czysta woda nie bierze się znikąd

Podczas przerwy sprawdzane są także instalacje oraz urządzenia basenowe. Kontroli podlega między innymi system filtracji i uzdatniania wody. To jeden z najważniejszych elementów funkcjonowania pływalni. Woda w basenie musi być nie tylko przejrzysta, ale przede wszystkim odpowiednio uzdatniona i spełniać wymagane parametry. Konserwowane są również elementy związane z dozowaniem chemii basenowej. Wszystko po to, aby po ponownym uruchomieniu instalacje mogły pracować prawidłowo, a woda była odpowiednio przygotowana dla użytkowników.

Basen sportowy działa bez zmian

Choć jeszcze przez kilka dni nie będzie można zjechać zjeżdżalnią czy zrelaksować się w wodzie z bąbelkami, dla samego obiektu jest to niezwykle potrzebny czas. Przerwa techniczna nie oznacza jednak zamknięcia całej Słowianki. Klienci nadal mogą korzystać z basenu sportowego oraz saun. Ponowne otwarcie części rekreacyjnej zaplanowano na jedenastego września.

GORZÓW

Robił zdjęcia, udawał przyjaciela i wykorzystywał małoletnie

Magdalena Marszałek

Dokończenie ze str. 1

- Oskarżony wybierał na swoje ofiary małoletnie zmagające się z problemami rodzinnymi, niepewne siebie, o niskiej samoocenie lub potrzebujące wsparcia finansowego. Kreując się na przewodnika i przyjaciela, zyskiwał miano powiernika ich tajemnic. W zamian za wspólnie spędzany czas finansował małoletnim wyjścia do restauracji, kin, organizował warsztaty fotograficzne, kupował odzież, w tym bieliznę, przekazywał pieniądze, oferował dostęp do konta bankowego, a także udostępniał alkohol. Po wybudowaniu głębokiego zaufania i uzależnienia emocjonalnego, oskarżony wykorzystywał uległość pokrzywdzonych, dążąc do relacji o charakterze fizycznym - tłumaczą śledczy.

Historia sprawy sięga przełomu 2019 i 2020 roku, gdy do prokuratury wpłynęło zawiadomienie dotyczące zachowania nauczyciela wobec nastolatki. Wówczas nie udało się zgromadzić materiału pozwalającego na przedstawienie zarzutów. Przełom nastąpił w grudniu 2023 roku, gdy kolejne zawiadomienie złożyła inna pokrzywdzona. Ze względu na jej pobyt za granicą przesłuchanie było możliwe dopiero rok później. Jej zeznania pozwoliły powiązać nowy wątek z wcześniejszym śledztwem. Dalsze czynności doprowadziły śledczych do kolejnych poszkodowanych.

Ze względu na obszerny materiał dowodowy - w tym zabezpieczone treści pornograficzne - część postępowania wyłączono do odrębnego prowadzenia. Przesłuchany w charakterze podejrzanego Robert S. nie przyznał się do popełnienia zarzuconych mu czynów i skorzystał z prawa do odmowy złożenia wyjaśnień. Oskarżony nie był dotychczas karany sądownie. Za zarzucone mu w akcie oskarżenia przestępstwa grozi kara nawet do 15 lat pozbawienia wolności.

FOT. JAKUB PIKULIK

Prokuratura zarzuca nauczycielowi przerażające czyny

REKLAMA 0011556299

eprasa.pl 0fbab31ce8

KRÓTKO

Lubuskie

Drogówka ma cztery nowe radiowozy BMW

Już niebawem mundurowi zyskają do dyspozycji nowoczesne, oznakowane radiowozy, z których korzystać będą funkcjonariusze z Gorzowa, Zielonej Góry oraz Świebodzina. Flotę zasilą cztery pojazdy marki BMW M340i xDrive, napędzane trzylitrową jednostką napędową o mocy 374 koni mechanicznych. Takie parametry gwarantują samochodom znakomitą dynamikę oraz trakcję, co ma kluczowe znaczenie podczas realizacji zadań służbowych w zróżnicowanych i wymagających warunkach drogowych.
- Każdy pojazd wyposażony będzie wyposażony także w laserowy miernik prędkości LTI 20/20 TruCAM II. Nowe wyposażenie to nie tylko wymiana sprzętu. To przede wszystkim inwestycja w skuteczniejsze działania na rzecz bezpieczeństwa wszystkich uczestników ruchu drogowego. Dzięki zakupionym pojazdom, przyrządom kontrolno-pomiarowym oraz szkoleniom policjanci będą mogli jeszcze efektywniej realizować zadania związane z nadzorem nad ruchem drogowym, reagowaniem na wykroczenia oraz dokumentowaniem zdarzeń drogowych - przyznaje nadkomisarz Maciej Kimet, , rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Gorzowie. Przekazany sprzęt został zakupiony w ramach przedsięwzięć realizowanych przez Komendę Główną Policji przy wsparciu Funduszy Europejskich. **PIK**

DROBNE

Usługi

MONTAŻOWE

OKNA, bramy drzwi, roletki, naprawy okien, montaż PlastMat. Tel. 68 470 19 70, Wrocławska 35.

OKNA, rolety, roletki. Montaż-serwis- naprawa. Ptasia 32/7B, tel. 535 530 555

AUTOREKLAMA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
zlecisz
bez wychodzenia
z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

GORZÓW

Darmowa komunikacja nie dla każdego. Tysiące kontroli

Magdalena Marszałek

Miało być prościej. Od stycznia mieszkańcy Gorzowa mogą korzystać z miejskich autobusów i tramwajów bez kupowania biletów. W praktyce darmowy przejazd ma jednak swój haczyk. Trzeba mieć odpowiednie uprawnienia i potrafić je potwierdzić podczas kontroli.

FOT. MAGDALENA MARSZAŁEK

Darmowa komunikacja, ale jest haczyk. Wielu pasażerów wpadło.

Darmowa komunikacja miejska to jedna z kluczowych zmian wprowadzonych w mieście. Od stycznia kasowniki przestały być dla uprawnionych pasażerów przeszkodą, ale kontrolerzy nadal regularnie sprawdzają, kto rzeczywiście może podróżować za darmo. Skala tych kontroli może robić wrażenie. W ciągu pierwszych sześciu miesięcy roku przeprowadzono ich ponad 9 tysięcy.

Kary sypią się jedna za drugą

Konsekwencje wcale nie kończyły się na krótkiej rozmowie z kontrolerem. W zaledwie pół roku wystawionych zostało ponad 2 tysiące wezwań do zapłaty za jazdę bez ważnego biletu lub bez ważnego dokumentu poświadczającego uprawnienie bezpłatnego przejazdu. Rachunek za te „wpadki" jest naprawdę wysoki. Łączna wartość opłat przekroczyła 700 tysięcy złotych, a na jedno wezwanie przypadało średnio około 300 złotych.

Wsiadasz bez biletu? Uważaj!

Choć dla uprawnionych mieszkańców przejazd rzeczywiście jest bezpłatny, to prawo do niego nie jest bezwarunkowe. I właśnie tutaj wielu pasażerów może się zdziwić. Z takiej ulgi mogą korzystać osoby, które spełniają określone wymagania, a więc rozliczają podatki w Gorzowie i posiadają Gorzowską Kartę Mieszkańca. Co ważne, kartę trzeba mieć przy sobie i móc potwierdzić nią swoje uprawnienia podczas kontroli. Jeśli pasażer nie jest w stanie tego zrobić, kontrola może zakończyć się wezwaniem do zapłaty, bo sama informacja, że ktoś jest mieszkańcem miasta, nie daje jeszcze automatycznie prawa do bezpłatnej podróży.

Przyjezdni też muszą płacić

Zasada dotyczy także osób spoza Gorzowa. Mieszkańcy sąsiednich gmin, turyści czy inni pasażerowie, którzy nie mają prawa do bezpłatnego przejazdu, nadal muszą posiadać odpowiedni bilet. Dlatego wejście do autobusu bez biletu z nadzieją, że ''jakoś to będzie'', może okazać się kosztownym błędem.

REKLAMA 0011576408

BURMISTRZ SULECHOWA

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.) informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego Sulechów, Plac Ratuszowy 6, zostały wywieszone wykazy nieruchomości stanowiących własność Gminy Sulechów przeznaczonych do najmu, sprzedaży, dzierżawy i użyczenia, położonych na terenie Gminy Sulechów.

REKLAMA 0011576955

WÓJT GMINY GÓRZYCA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz. 399)

INFORMUJE,

że ogłoszeniem Wójta Gminy Górzyca z dnia **3 września 2026 r.** podany został do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykaz nieruchomościstanowiącej własność Gminy Górzyca przeznaczonych do sprzedaży.
Wykaz wywieszony jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Górzycy oraz na stronie internetowej Biuletyn Informacji Publicznej Gminy Górzyca.

Wójt
(-) Tomasz Stupienko

REKLAMA 0011576949

Burmistrz Krosna Odrzańskiego

informuje, że zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz. U. z 2026 r. poz. 399) na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta w Krośnie Odrzańskim, ul. Parkowa nr 1, budynek B, wywieszono **wykaz nr 38/2026 nieruchomości będącej własnością Gminy Krosno Odrzańskie przeznaczoną do zbycia.**

GORZÓW

Miejskie kluby sportowe pożegnają wakacje na Starym Rynku

Jarosław Miłkowski

W sobotę od 13.00 do 17.00 w centrum miasta odbędzie się Sportowe Pożegnanie Wakacji. Do tegorocznej edycji zgłosiło się ponad czterdzieści klubów i organizacji.

FOT. AKADEMIA CHEERLEADERS WARTA GORZÓW

Akademia Cheerleaders Warta Gorzów.

SPWod lat wpisuje się w kalendarz miejskich imprez. Halina Kunicka, gorzowska radna, a wcześniej mistrzyni Europy i wicemistrzyni świata w fitness, organizuje je ze Stowarzyszeniem Sportowy Gorzów już po raz dwunasty. Tegoroczna edycja została zaplanowana na sobotę 5 września. Odbędzie się ona na Starym Rynku. W trakcie imprezy prezentować się będą gorzowskie kluby sportowe.

- Każdy z klubów ma zadanie przygotować atrakcje związane z dyscypliną, którą można w nim trenować - mówi H. Kunicka. - Będzie bardzo dużo występów na scenie, będzie się dużo działo przy stanowiskach. W tym roku mamy rekordową liczbę uczestników. Zazwyczaj było to trzydzieści, trzydzieści pięć stanowisk, a w tym roku będzie ich ponad czterdzieści - dodaje organizatorka.

W trakcie sobotniego wydarzenia zaplanowano zabawy sportowe oraz loterię z nagrodami.

- W ciągu dnia będziemy robić przerwy na losowanie. Dzieci i młodzież będą mogły dostać prezenty - mówi H. Kunicka.

Sportowe Pożegnanie Wakacji to impreza, która przynosi wiele korzyści także samym klubom sportowym. Po każdej edycji wzrasta bowiem liczba adeptów chcących poznać tajniki danej dyscypliny sportu.

W gorzowskich klubach sportowych trenują tysiące młodych ludzi. Najwięcej, bo ponad pół tysiąca zawodników ma wielosekcyjny AZS AWF, w którym trenować można wioślarstwo, kajakarstwo, lekką atletykę.

eprasa.pl 0fbab31ce8

FOKUS

• Jutro Sejm ma wybrać sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Kandydatami są **Maciej Berek i Artur Kotowski**

WARSZAWA

Zatrzymania w sprawie Zondacrypto. Funkcjonariusze weszli do PKOl

Policja i CBA zatrzymały w środę trzy osoby ws. Zondacrypto – poinformował na platformie X szef Ministerstwa Sprawiedliwości, prokurator generalny Waldemar Żurek

oprac. Karolina Wrońska

„Kolejne działania w sprawie ZondaCrypto. Na polecenie prokuratury Policja i CBA zatrzymały dziś 3 osoby" – podał Żurek na X.

Dodał, że w toku prowadzonych przeszukań zabezpieczono m.in. „luksusowe auta, zegarki, biżuterię oraz znaczną ilość gotówki".

Minister sprawiedliwości poinformował ponadto, że równolegle funkcjonariusze Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości zabezpieczają dokumentację w siedzibach Polskiego Komitetu Olimpijskiego oraz UOKiK.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Minister sprawiedliwości Waldemar Żurek potwierdził kolejne działania i zatrzymania w sprawie Zondacrypto

Zatrzymani usłyszą zarzuty

Trzej zatrzymani ws. Zondacrypto zostaną doprowadzeni do śląskiego wydziału Prokuratury Krajowej w Katowicach w celu m.in. ogłoszenia zarzutów, a następnie podjęcia decyzji ws. ewentualnego zastosowania wobec nich środków zapobiegawczych – podała rzeczniczka prasowa Prokuratora Generalnego prok. Anna Adamiak.

W środowym komunikacie prokurator podała, że dwie osoby – J.W. oraz A.P. – zostały zatrzymane przez policję. Natomiast trzecią osobę – R.Z. – zatrzymali funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Rzeczniczka prasowa PG podała, że do zatrzymań doszło w miejscach zamieszkania tych osób. Dodała, że na polecenie prokuratora prowadzone są tam przeszukania, obejmujące również pomieszczenia gospodarcze.

Funkcjonariusze zabezpieczyli mienie

Rzeczniczka MSWiA Karolina Gałecka poinformowała, że funkcjonariusze policji i CBA zabezpieczają mienie podejrzanych oraz przeszukują pomieszczenia mieszkalne i gospodarcze.

– Trwają przeszukania pomieszczeń mieszkalnych, gospodarczych. Aktualnie trwa zliczanie m.in. łącznej kwoty biżuterii i samochodów, w tym pojazdów znacznej wartości zabezpieczonych na poczet zabezpieczenia majątkowego w sprawie – powiedziała Gałecka.

Służby weszły do UOKiK i PKOl

Na zlecenie prokuratury Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów przygotowuje kopie dokumentacji z postępowania i sygnały konsumenckie w sprawie Zondacrypto. Współpraca ze służbami przebiega bez zakłóceń – poinformował PAP Urząd.

„Dziś w Urzędzie gościmy przedstawicieli policji, dla których na zlecenie prokuratury przygotowujemy kopię dokumentacji z postępowania oraz sygnały konsumenckie w sprawie Zondacrypto. Współpraca przebiega bez zakłóceń. Informacje w tej sprawie uprzednio przekazywaliśmy również ABW" – przekazał UOKiK.

Rzecznik prasowa Polskiego Komitetu Olimpijskiego Katarzyna Kochaniak potwierdziła PAP, że w środę w siedzibie PKOl pojawili się przedstawiciele służb, którzy poprosili o wydanie dokumentów. Zostały one przygotowane przez pracowników PKOl i im przekazane – powiedziała.

Jak mówiła rzeczniczka, żaden z pracowników PKOl w siedzibie nie został w środę zatrzymany.

27 sierpnia w Warszawie został zatrzymany szef PKOl Radosław Piesiewicz (zgodził się na podanie pełnego nazwiska). Usłyszał zarzuty dotyczące płatnej protekcji oraz zaspokojenia grupy wierzycieli Zondacrypto z pokrzywdzeniem innych w związku z grożącą niewypłacalnością. Nie przyznaje się do winy.

PAP

SEJM

Czarzasty o projektach ustaw prezydenta

oprac. Karolina Wrońska

Po wakacyjnej przerwie zebrał się Sejm. Marszałek Włodzimierz Czarzasty poinformował o statusie ustaw zgłaszanych przez prezydenta.

Włodzimierz Czarzasty przed rozpoczęciem posiedzenia Sejmu odniósł się do zarzutów Karola Nawrockiego, który wielokrotnie mówił, że projekty jego autorstwa trafiają do sejmowej zamrażarki.

Poinformował, że do Sejmu wpłynęły 23 prezydenckie projekty ustaw. Dodał, że 4 z nich zostały rozpatrzone, jeden został skierowany do pierwszego czytania na posiedzeniu Sejmu, a 9 projektów jest na etapie prac komisyjnych.

– Trzy są buble prawne nieskierowane pod obrady, jeden projekt jest bezprzedmiotowy, trzy projekty zapowiedział rząd i grupy posłów, będą kierowane projekty pana prezydenta dalej w momencie, kiedy te projekty innych podmiotów spłyną – podkreślił marszałek Sejmu.

PAP

POLITYKA

Morawiecki wskazał kandydata na wicemarszałka

oprac. Karolina Wrońska

Marcin Horała został wybrany przez klub parlamentarny Rozwój Plus na swojego kandydata na wicemarszałka Sejmu – poinformował były premier Mateusz Morawiecki.

Podczas środowej konferencji prasowej w Woli Władysławowskiej lider Rozwoju Plus poinformował, że w trakcie spotkania, w którym uczestniczyli wszyscy członkowie klubu, udało się zgodnie z procedurą wyłonić kandydata na wicemarszałka Sejmu. – To jest pan minister Marcin Horała – wskazał Morawiecki.

Przypomniał ponadto, że klub Rozwój Plus będzie „forsował" rozszerzenie Prezydium Sejmu „po to, żeby każdy klub, zgodnie z dobrym obyczajem parlamentarnym, mógł mieć wicemarszałka".

W ub. tygodniu Morawiecki zapowiadał, że Rozwój Plus złoży wniosek o poszerzenie Prezydium Sejmu o dwa miejsca – dla swojego klubu oraz dla klubu Centrum.

PAP

KRÓTKO

Lublin

Po 12 latach ruszył proces youtubera

Przed lubelskim sądem rozpoczął się w środę proces byłego youtubera Wojciecha K., którego prokuratura oskarżyła o przesyłanie 13-latce materiałów pornograficznych. Za czyny popełnione w 2014 r. 31-latkowi grozi do trzech lat więzienia. Sędzia Małgorzata Tatara-Wajs z Sądu Rejonowego Lublin-Zachód na początku procesu zadecydowała, że z uwagi na dobre obyczaje i ważny interes prywatny pokrzywdzonej rozprawa będzie się toczyć z wyłączeniem jawności.

Poznań

Eksmisja na osiedlu

Wczoraj policja usunęła około 30 osób z działki na os. Maltańskim w Poznaniu. Zgromadzeni próbowali zablokować eksmisję kobiety z dzieckiem z terenu sprzedanego przez Kościół deweloperowi. Ostatecznie nieruchomość opróżniono. To druga taka interwencja na tym obszarze, zarządzanym przez spółkę Komandoria. Jej pełnomocnik, mec. Jacek Masiota, podkreślił, że akcję poprzedziły próby porozumienia. Łącznie wylegitymowano 62 osoby utrudniające czynności komornicze – wobec nich trafią do sądu wnioski o ukaranie. Nikt nie został zatrzymany. Archidiecezja nie skomentowała sprawy.

Częstochowa

Śledztwo po wypadku na autostradzie A1

Częstochowska prokuratura wszczęła w środę śledztwo w sprawie tragicznego wypadku na autostradzie A1 na wysokości Mykanowa. Zginęły w nim cztery osoby, a cztery inne zostały ranne. Sprawa badana jest pod kątem nieumyślnego sprowadzenia katastrofy w ruchu lądowym.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Nie dążymy do konfliktu z Rosją, ale wygląda na to, że Rosja prowadzi z nami wojnę hybrydową i musimy pokazać Putinowi, że nie damy się zastraszyć

RADOSŁAW SIKORSKI
minister spraw zagranicznych

eprasa.pl 0fbab31ce8

NIEMCY

Niemiecka policja: Próba sabotażu infrastruktury krytycznej na zachodzie kraju

oprac. Anna Nagel

Służby w Niemczech odnotowały próbę sabotażu sieci energetycznej w Bergheim na zachodzie kraju - poinformowała w środę lokalna policja, dodając, że w sprawie toczy się śledztwo.

Do „umyślnego" uszkodzenia infrastruktury technicznej doszło we wtorek około godz. 16 – podała agencja Reutera, powołując się na policję w Bergheim. Dostawy energii w regionie nie zostały zakłócone.

Funkcjonariusze nie sprecyzowali, co dokładnie uległo uszkodzeniu.

We wtorek w Brandenburgii w gminie Turnow-Preilack, około 20 km od niemiecko-polskiej granicy, służby odkryły ładunek wybuchowy na stacji elektroenergetycznej.

Miejscowy operator sieci, Amprion, potwierdził zdarzenie w oficjalnym komunikacie i poinformował o „dużym prawdopodobieństwie" ingerencji z zewnątrz. „W konsekwencji doszło do awarii urządzeń w firmie RWE Power" – oświadczył dostawca, dodając, że stabilność sieci oraz dostawy prądu nie zostały zakłócone.

W kontekście obu sytuacji agencja Reutera przypomniała, że niemiecka infrastruktura energetyczna była już wcześniej atakowana, m.in. przez lewicowych bojowników.

Oba incydenty miały miejsce tego samego dnia, kiedy Berlin oficjalnie oskarżył Rosję o próbę ataku na ukraiński samolot transportowy na lotnisku w Lipsku na początku sierpnia. Wówczas pracownicy tego trzeciego największego w Europie hubu cargo znaleźli na płycie przy samolocie Antonow drona z ładunkiem wybuchowym.

Tymczasem w nocy z wtorku na środę rosyjski przywódca Władimir Putin oskarżył władze Niemiec o sfabrykowanie dowodów na zaangażowanie jego kraju w incydent z dronami na lotnisku w Lipsku i nazwał podjęte przez rząd w Berlinie kroki odwetowe „poważnym błędem".

PAP

FOT. IMAGO/CHRISTOPH HARDT/EAST NEWS

Linie energetyczne w pobliżu elektrowni w Bergheim na zachodzie Niemiec

UNIA EUROPEJSKA

Unijni ministrowie na temat kolejnych sankcji dla Rosji

oprac. Anna Nagel

Szefowa dyplomacji UE Kaja Kallas oceniła w środę, że atak drona w Lipsku nosi „wszelkie znamiona terroryzmu sponsorowanego przez państwo".

Szefowa dyplomacji UE Kaja Kallas Kallas ogłosiła przed posiedzeniem ministrów spraw zagranicznych UE w irlandzkim hrabstwie Wicklow, że tematem rozmów będzie atak na lotnisku w Lipsku, do którego doszło na początku sierpnia. Niemcy ogłosiły we wtorek, że odpowiedzialna za niego jest Rosja.

– Będziemy dyskutować o ataku w Lipsku. Jest jasne, że nosi on wszelkie znamiona terroryzmu sponsorowanego przez państwo – powiedziała wysoka przedstawicielka UE ds. zagranicznych i obronnych.

– Pytanie brzmi, co możemy z tym zrobić. Wezwaliśmy już rosyjskich ambasadorów, zrobiło to wiele państw członkowskich. Omówimy, co jeszcze możemy zrobić – podkreśliła Kallas.

FOT. PAP/EPA/BRYAN MEADE

Kallas poinformowała o planach wpisanie na czarną unijną listę 1,6 tysiąca osób i podmiotów z rosyjskiego sektora zbrojeniowego

Francja poprze sankcje na Rosję

– Francja wezwała dyplomatę ambasady Rosji w Paryżu w związku z próbą ataku dronowego na lotnisko w Lipska w zeszłym miesiącu – poinformował w środę francuski minister spraw zagranicznych Jean-Noel Barrot w Brukseli. Dodał, że Paryż opowie się za nałożeniem kolejnych sankcji na Rosję.

– Ten atak, przypisywany Rosji, wpisuje się w długotrwałą próbę Kremla, mającą na celu destabilizację Unii Europejskiej, jej procesów demokratycznych i, oczywiście, wsparcia dla Ukrainy. Efektem tych prób jest porażka (Rosji – PAP), a wręcz przeciwne (rezultaty – PAP) – nasze poparcie dla Ukrainy systematycznie rośnie od 24 lutego 2022 roku – powiedział w kuluarach spotkania szefów MSZ państw UE w Brukseli.

Barrot dodał, że Francja poprze propozycje sankcji wysunięte przez Niemcy i sama zaproponuje kolejne sankcje wobec szeregu statków tzw. floty cieni.

Zamrożone aktywa opcją dalszego wsparcia Ukrainy

Szefowa dyplomacji Irlandii Helen McEntee powiedziała w środę, że wykorzystanie zamrożonych aktywów państwowych Rosji jest jedną z omawianych opcji dalszego wsparcia Ukrainy.

W zeszłym tygodniu Polska, Hiszpania, Holandia i Szwecja zaapelowały do UE, by użyła zamrożonych rosyjskich aktywów do dalszego finansowania wsparcia Ukrainy. Szefowie MSZ tych państw domagali się rozmowy na ten temat podczas spotkania ministrów spraw zagranicznych, które odbywa się w środę w irlandzkim hrabstwie Wicklow.

Pytana o apel, McEntee powiedziała dziennikarzom przed posiedzeniem, że użycie zamrożonych aktywów rosyjskiego banku centralnego jest jedną z opcji finansowania wsparcia dla Ukrainy, które będą omawiane.

– Nie ma konsensusu w tej sprawie, ale myślę, że z czasem będzie to możliwe, ponieważ Rosja nie ustaje w swoich atakach i wydaje się, że ich skala się nasila. Musimy zadbać o to, by nasze wsparcie było nieustanne i byśmy byli absolutnie niezłomni – podkreśliła minister z Irlandii, która w tym półroczu sprawuje prezydencję w Unii Europejskiej.

We wtorek MSW Niemiec poinformowało, że zgodnie z ustaleniami śledztwa za incydent odpowiada Rosja. PAP

FRANCJA

Córka pierwszej damy Francji też wybrała młodszego partnera

Kazimierz Sikorski

42-letnia Tiphaine Auzière, córka francuskiej pierwszej damy Brigitte Macron, podąża śladami swojej matki – według mediów nawiązała romans z mężczyzną młodszym od siebie o 20 lat.

Córka pierwszej damy Francji, Brigitte Macron, spotyka się z mężczyzną młodszym od niej o 20 lat, co wywołuje porównania do małżeństwa Brigitte z prezydentem Francji, w którym również występuje znaczna różnica wieku.

Tiphaine Auzière nawiązała romans ze studentem biznesu Antoine'em Lecomte. Na opublikowaniu na Instagramie filmie widać, jak są blisko siebie podczas podróży do Amsterdamu. Para miała się poznać latem w Le Touquet – nadmorskim kurorcie na północno-zachodnim wybrzeżu Francji.

Lecomte pracował tam jako instruktor kitesurfingu i uczył Auzière pływania na elektrycznej desce surfingowej. Nowy partner Auzière pojawił się po jej rozstaniu z Cyrilem Hanouną, kontrowersyjnym francuskim prezenterem telewizyjnym. Para rezwała ze sobą w maju.

Bliski znajomy Auzière powiedział francuskiemu magazynowi „Gala", że prawniczka i polityczka szybko nawiązała nić porozumienia z Lecomte'em. Dodał, że od razu między nimi zaiskrzyło. Łączy ich zamiłowanie do Le Touquet i pasja do podróży.

Francuska prasa przypomina, że Brigitte (73 lata) i prezydent Francji Emmanuel Macron (48 lat) dzieli różnica wieku wynosząca 25 lat.

EGIPT

Wypadek autokaru z turystami. Są zabici i ranni

Kazimierz Sikorski

21 osób zginęło, a 29 zostało rannych w wypadku autokaru w południowej części półwyspu Synaj w Egipcie – poinformowało tamtejsze ministerstwo zdrowia.

Do wypadku doszło na trasie pomiędzy miastami Dahab i Nuwajbi, które znajdują się na wschodnim wybrzeżu półwyspu, nad zatoką Akaba. Południowa część półwyspu Synaj jest licznie odwiedzana przez turystów, zwłaszcza ze względu na możliwość nurkowania w Morzu Czerwonym. Zarówno Dahab, jak i Nuwajbi są popularnymi kurortami, przy czym z tego drugiego miasta pływają też promy do Akaby w Jordanii, którymi często podróżują pielgrzymi w drodze do Mekki.

Jordańskie ministerstwo spraw zagranicznych potwierdziło, że w autobusie byli obywatele tego kraju oraz że wszystko wskazuje, iż są oni wśród zabitych i rannych.

Jak poinformował dziennikarzy rzecznik polskiego MSZ Maciej Wewiór, „na teraz" wygląda, że wśród poszkodowanych nie ma obywateli polskich. – Są informacje o innych nacjach – zaznaczył.

Dr Khaled Abdel Ghaffar, minister zdrowia i ludności polecił służbom medycznym zapewnienie poszkodowanym opieki medycznej oraz utrzymywanie kontaktu z odpowiednimi władzami gubernatorstwa.

W zeszłym miesiącu w wypadku drogowym w egipskim gubernatorstwie Ismailia zginęło 15 osób, a 32 zostały ranne.

eprasa.pl 0fbab31ce8

PO STRONIE SENIORA

ŚWIADCZENIA

Jaka emerytura dla nauczycieli? Wyjaśniamy zasady przysługujących im świadczeń

Nauczyciele, którzy chcą już zakończyć swoją aktywność zawodową, mają do wyboru kilka możliwości. Wybór zależy między innymi od wieku, stażu pracy i spełnienia ściśle określonych warunków

Małgorzata Stempinska

– Co do zasady nauczyciele mogą przejść na emeryturę tak jak inni, po osiągnięciu powszechnego wieku emerytalnego, który wynosi 60 lat dla kobiety i 65 lat dla mężczyzny. Po spełnieniu określonych warunków mogą również przejść na wcześniejszą emeryturę z Karty Nauczyciela, tzw. nową emeryturę nauczycielską albo skorzystać ze świadczenia kompensacyjnego – mówi Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Dla kogo emerytura z Karty Nauczyciela

O emeryturę nauczycielską bez względu na wiek mogą ubiegać się nauczyciele, wychowawcy lub inni pracownicy pedagogiczni placówek wymienionych w Karcie Nauczyciela, jeśli spełnią kilka warunków.

Po pierwsze, na dzień 31 grudnia 2008 roku muszą mieć co najmniej 30 lat ogólnego stażu pracy, w tym minimum 20 lat pracy nauczycielskiej wykonywanej w wymiarze co najmniej połowy obowiązkowego wymiaru zajęć. W przypadku nauczycieli szkół, placówek, zakładu specjalnego lub poprawczego czy schroniska dla nieletnich wystarczy udokumentować 25 lat zatrudnienia, w tym minimum 20 lat pracy nauczycielskiej wykonywanej co najmniej w połowie obowiązkowego wymiaru zajęć.

Po drugie, nauczyciel nie może być członkiem otwartego funduszu emerytalnego. Jeśli jest członkiem OFE, musi za pośrednictwem ZUS złożyć wniosek o przekazanie środków zgromadzonych na rachunku w OFE na dochody budżetu państwa.

I najważniejszy warunek: nauczyciel musi rozwiązać wszystkie stosunki pracy w charakterze nauczyciela.

Nauczyciel może też otrzymać emeryturę nauczycielską, gdy stosunek pracy zostanie:

- rozwiązany z inicjatywy dyrektora szkoły z powodu całkowitej lub częściowej likwidacji szkoły albo w razie zmian organizacyjnych powodujących zmniejszenie liczby oddziałów w szkole lub zmian planu nauczania uniemożliwiających dalsze zatrudnianie nauczyciela w pełnym wymiarze zajęć,
- wygaśnie, jeżeli pozostaje on w stanie nieczynnym po upływie sześciu miesięcy albo w przypadku odmowy podjęcia pracy, gdy możliwe będzie przywrócenie go do pracy.

Emerytura z Karty Nauczyciela jest obliczana na tzw. starych zasadach. Oznacza to, że brane jest pod uwagę wynagrodzenie i staż pracy, a nie wysokość ustalonego na dzień 1 stycznia 1999 roku kapitału początkowego i odprowadzonych od 1999 roku składek na ubezpieczenie emerytalne.

Kiedy złożyć wniosek o emeryturę z Karty Nauczyciela

Wniosek o emeryturę nauczycielską bez względu na wiek, należy złożyć przed ukończeniem powszechnego wieku emerytalnego, czyli w przypadku kobiet przed ukończeniem 60 lat, a w przypadku mężczyzn przed ukończeniem 65 lat. Jeśli wniosek zostanie złożony później, ZUS przyzna emeryturę z powszechnego wieku emerytalnego, a nie nauczycielską.

Dla kogo nowa emerytura nauczycielska

Od września 2024 roku obowiązują także przepisy dotyczące nowej emerytury nauczycielskiej. Mogą z niej skorzystać nauczyciele, którzy do 31 grudnia 2008 roku nie spełnili warunków do wcześniejszej emerytury bez względu na wiek. Możliwość skorzystania z tego świadczenia zależy od daty urodzenia i osiągnięcia określonego wieku:

– Wniosek o emeryturę nauczycielską bez względu na wiek złóżmy przed ukończeniem powszechnego wieku emerytalnego

KRYSTYNA MICHAŁEK
regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego

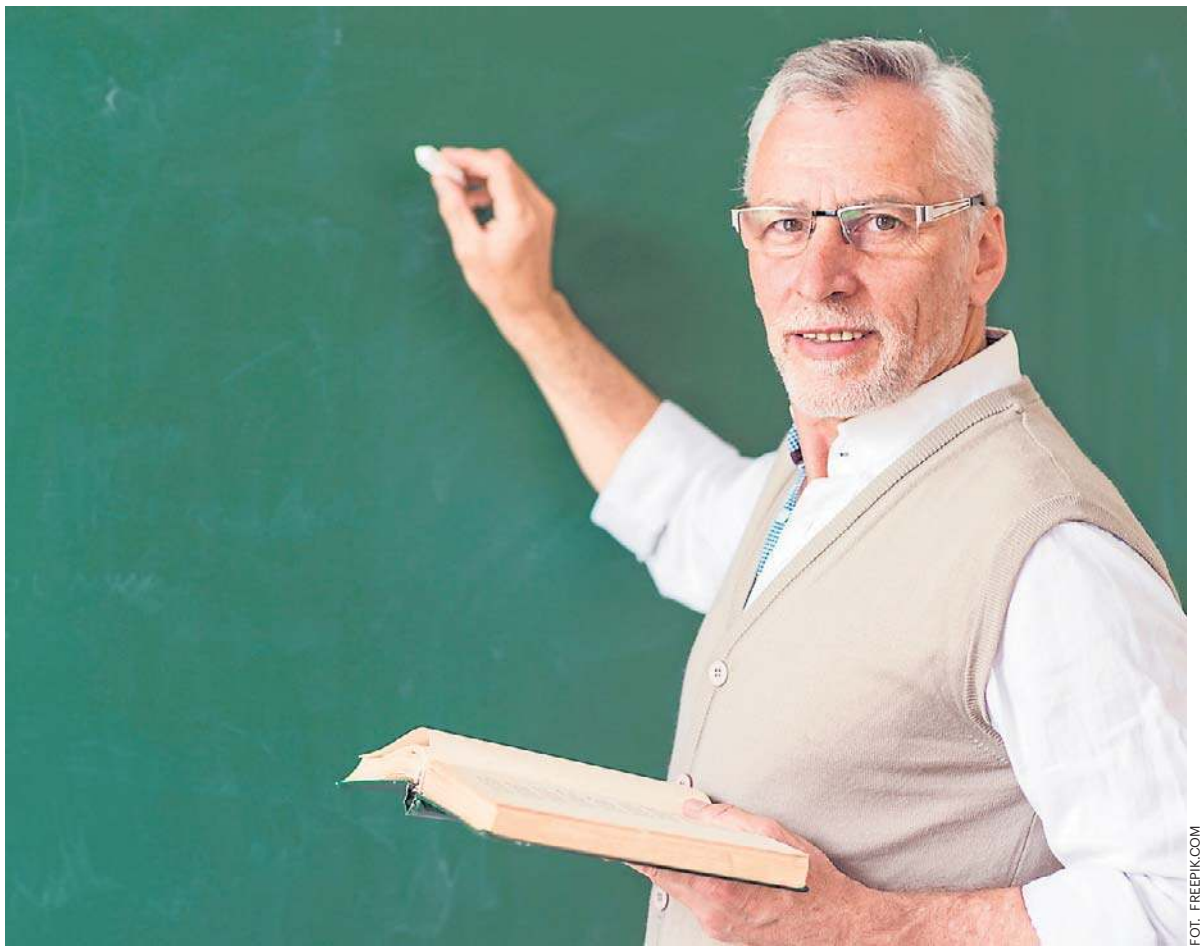

FOT. FREEPIK.COM

O emeryturę nauczycielską bez względu na wiek mogą ubiegać się nauczyciele, wychowawcy lub inni pracownicy pedagogiczni placówek wymienionych w Karcie Nauczyciela, jeśli spełnią kilka warunków

- od 1 września 2024 roku na nową emeryturę nauczycielską mogą przejść nauczyciele urodzeni przed 1 września 1966 roku,
- od 1 września 2025 roku nauczyciele urodzeni między 1 września 1966 roku a 31 sierpnia 1969 roku,
- od 1 września 2026 roku nauczyciele urodzeni po 31 sierpnia 1969 roku.

Warunki wymagane do przyznania nowej emerytury nauczycielskiej są takie same dla kobiet i mężczyzn. Trzeba:

- rozpocząć pracę jako nauczyciel, wychowawca lub inny pracownik pedagogiczny w placówce wymienionej w Karcie Nauczyciela przed 1 stycznia 1999 roku,
- rozwiązać stosunek pracy lub spełnić warunki jego rozwiązania w szczególnych okolicznościach,
- posiadać 30 lat stażu składkowego, w tym 20 lat pracy nauczycielskiej w co najmniej połowie obowiązkowego wymiaru zajęć,
- złożyć wniosek przed osiągnięciem powszechnego wieku emerytalnego.

Co ważne, prawo do nowej emerytury nauczycielskiej nie ustaje z chwilą osiągnięcia powszechnego wieku.

Jak się oblicza wysokość nowej emerytury nauczycielskiej

Wysokość nowej emerytury nauczycielskiej to wynik podzielenia zgromadzonych środków, czyli kapitału początkowego, składek zapisanych na koncie i subkoncie, przez średnie dalsze trwanie życia. Kwota emerytury nie może być niższa od minimalnej. Po tegorocznej waloryzacji wynosi ona 1978,49 zł brutto.

– W momencie przyznania nowej emerytury nauczycielskiej środki zgromadzone w OFE są umarzane i przenoszone na subkonto w ZUS-ie, które następnie zostaje zamknięte. Członkostwo w OFE ustaje. W związku z tym kobieta, która jest członkiem OFE, nie nabędzie prawa do emerytury kapitałowej w powszechnym wieku emerytalnym i tym samym nie będzie miała prawa do przeliczenia emerytury w docelowej wysokości – zaznacza Krystyna Michałek.

W przypadku nowej emerytury nauczycielskiej środki z subkonta (wraz z przekazanymi środkami z OFE) są przenoszone na konto ubezpieczonego i nie podlegają dziedziczeniu, co oznacza brak prawa do podziału środków ani wypłaty gwarantowanej, w przeciwieństwie do nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego.

©℗

eprasa.pl 0fbab31ce8

PIENIĄDZE

Kiedy nauczycielowi przysługuje nauczycielskie świadczenie kompensacyjne i ile ono wynosi

Nauczycielskie świadczenie kompensacyjne przyznaje się nauczycielom urodzonym po 31 grudnia 1948 roku, którzy spełniają trzy podstawowe warunki dotyczące wieku, stażu pracy oraz rozwiązania stosunku pracy

Małgorzata Stempinska

Wyjaśniamy zasady przyznawania nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego.

O nauczycielskie świadczenie kompensacyjne może ubiegać się osoba, która bezpośrednio przed złożeniem wniosku pracowała jako nauczyciel, wychowawca lub inny pedagog m.in. w publicznym lub niepublicznym przedszkolu, publicznej lub niepublicznej szkole, z wyjątkiem niepublicznej szkoły, która nie posiada uprawnień szkoły publicznej albo w publicznej lub niepublicznej placówce kształcenia ustawicznego.

Dotyczy to także osób zatrudnionych w publicznych i niepublicznych placówkach oświatowo-wychowawczych, placówkach artystycznych, placówkach doskonalenia nauczycieli, bibliotekach pedagogicznych oraz kolegiach pracowników służb społecznych.

Świadczenie może przysługiwać również osobom zatrudnionym w młodzieżowych ośrodkach wychowawczych, młodzieżowych ośrodkach socjoterapii, specjalnych ośrodkach szkolno-wychowawczych oraz specjalnych ośrodkach wychowawczych dla dzieci i młodzieży wymagających specjalnej organizacji nauki oraz szczególnych metod pracy i wychowania. Do tej grupy należą także osoby zatrudnione w okręgowych ośrodkach wychowawczych, zakładach poprawczych oraz schroniskach dla nieletnich.

Dotyczy to także nauczycieli, wychowawców i innych pedagogów pracujących w ośrodkach rewalidacyjno-wychowawczych, które umożliwiają:

- dzieciom i młodzieży z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu głębokim udział w zajęciach rewalidacyjno-wychowawczych, które są organizowane na podstawie odrębnych przepisów,
- dzieciom i młodzieży z niepełnosprawnościami sprzężonymi, z których jedną jest niepełnosprawność intelektualna, realizację obowiązku rocznego przygotowania przedszkolnego (w przedszkolu albo w oddziale przedszkolnym zorganizowanym w szkole podstawowej lub w innej formie wychowania przedszkolnego), obowiązku szkolnego i obowiązku nauki, placówkach, które zapewniają uczniom opiekę i wychowanie w czasie, gdy uczą się poza miejscem, w którym mieszkają na stałe.

FOT. FREEPIK.COM

Przy obliczaniu świadczenia kompensacyjnego uwzględnia się składki i kapitał początkowy wraz z waloryzacjami, zapisane na koncie w ZUS do końca miesiąca poprzedzającego miesiąc, od którego przysługuje wypłata świadczenia

Świadczenie przysługuje również nauczycielom, wychowawcom i innym pracownikom pedagogicznym zatrudnionym w publicznych i niepublicznych poradniach, w tym w poradniach specjalistycznych udzielających dzieciom, młodzieży, rodzicom i nauczycielom pomocy psychologiczno-pedagogicznej oraz wsparcia w wyborze kierunku kształcenia i zawodu.

Kiedy nauczycielowi przysługuje świadczenie

Nauczycielskie świadczenie kompensacyjne przyznaje się nauczycielom urodzonym po 31 grudnia 1948 roku, którzy spełniają trzy podstawowe warunki dotyczące wieku, stażu pracy oraz rozwiązania stosunku pracy.

Wymagany wiek zależy od roku, w którym nauczyciel ubiega się o świadczenie. Wynosi on:

- w latach 2025–2026 – 56 lat dla kobiet i 61 lat dla mężczyzn,
- w latach 2027–2028 – 57 lat dla kobiet i 62 lata dla mężczyzn,
- w latach 2029–2030 – 58 lat dla kobiet i 63 lata dla mężczyzn,
- w latach 2031–2032 – 59 lat dla kobiet i 64 lata dla mężczyzn.

Wspomniany staż ubezpieczeniowy musi wynosić co najmniej 30 lat okresów składkowych i nieskładkowych. Do okresów składkowych zalicza się m.in. czas zatrudnienia czy prowadzenia działalności gospodarczej, a do nieskładkowych m.in. okres pobierania zasiłku chorobowego, świadczenia przedemerytalnego czy studiów wyższych. W tym stażu musi być co najmniej 20 lat pracy nauczycielskiej wykonywanej w wymiarze co najmniej połowy obowiązkowego wymiaru zajęć.

Nauczyciele muszą osiągnąć ten okres i wiek najpóźniej na dzień rozwiązania lub wygaśnięcia stosunku pracy.

Ostatnim warunkiem jest rozwiązanie stosunku pracy. Musi ono nastąpić na wniosek nauczyciela lub w związku z wygaśnięciem umowy, np. po upływie okresu, na jaki została zawarta. Jeśli nauczyciel pracuje w kilku miejscach, musi rozwiązać wszystkie stosunki pracy, niezależnie od ich charakteru i wymiaru czasu pracy. Do momentu rozpoczęcia pobierania świadczenia nie powinien również podejmować nowego zatrudnienia ani prowadzić działalności gospodarczej. – Nauczycielskie świadczenie kompensacyjne przysługuje do czasu osiągnięcia powszechnego wieku emerytalnego lub uzyskania prawa do wcześniejszej emerytury – zaznacza Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Jak ZUS ustali staż pracy

Do udowodnienia co najmniej 20-letniego okresu wykonywania pracy nauczyciela nie uwzględnia się okresów niezdolności do pracy, za które wypłacono wynagrodzenie, zasiłek chorobowy lub świadczenia rehabilitacyjne. Nie wlicza się zatem: okresów niezdolności do pracy, za które nauczyciel otrzymywał wynagrodzenie, zasiłek chorobowy lub świadczenie rehabilitacyjne, okresów, za które otrzymał zasiłek opiekuńczy lub macierzyński, okresów, w których nie wykonywał pracy, za które otrzymał na podstawie Karty Nauczyciela wynagrodzenie za czas usprawiedliwionej nieobecności w pracy, np. z powodu choroby lub wynagrodzenie w czasie urlopu macierzyńskiego za okres od 15 listopada 1991 roku do 31 lipca 1992 roku, urlopu dla poratowania zdrowia, urlopu szkoleniowego, urlopu na dalsze kształcenie się, okresów, w których nauczyciel pozostawał w stanie nieczynnym, urlopu wychowawczego, urlopu bezpłatnego, służby wojskowej.

Ile wynosi świadczenie kompensacyjne

Wysokość nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego ustalana jest indywidualnie i nie może być niższa niż najniższa emerytura, czyli od marca br. to kwota 1978,49 zł brutto. Oblicza się ją dzieląc sumę zwaloryzowanych składek na ubezpieczenie emerytalne oraz zwaloryzowanego kapitału początkowego, zapisanych na indywidualnym koncie w ZUS, przez średnie dalsze trwanie życia dla osoby w wieku 60 lat.

Przy obliczaniu świadczenia uwzględnia się składki i kapitał początkowy wraz z waloryzacjami, zapisane na koncie w ZUS do końca miesiąca poprzedzającego miesiąc, od którego przysługuje wypłata świadczenia.

Po przejściu na emeryturę jej podstawa obliczenia nie jest pomniejszana o kwoty wcześniej pobranego świadczenia kompensacyjnego.

Gdzie złożyć wniosek o świadczenie

Wniosek ENSK można złożyć osobiście lub przez pełnomocnika w dowolnej jednostce organizacyjnej ZUS, pisemnie albo ustnie do protokołu. Można go również przesłać za pośrednictwem operatora pocztowego lub polskiego urzędu konsularnego, a także złożyć elektronicznie przez platformę eZUS.

Do wniosku należy dołączyć dokumenty potwierdzające okresy wykonywania pracy w charakterze nauczyciela oraz dowody potwierdzające przebyte okresy składkowe i nieskładkowe. Jeśli kapitał początkowy nie został jeszcze ustalony, należy dodatkowo przedłożyć zaświadczenia o wysokości wynagrodzenia osiąganego przed 1 stycznia 1999 roku, niezbędne do jego obliczenia.

Decyzję w sprawie świadczenia kompensacyjnego wydaje jednostka organizacyjna ZUS właściwa ze względu na miejsce zamieszkania wnioskodawcy. Od tej decyzji przysługuje odwołanie do sądu okręgowego sądu pracy i ubezpieczeń społecznych, w terminie miesiąca od dnia jej doręczenia. Odwołanie wnosi się na piśmie do właściwej jednostki ZUS albo ustnie do protokołu sporządzonego przez tę jednostkę. Postępowanie odwoławcze nic nie kosztuje.

Kiedy złożyć wniosek o świadczenie kompensacyjne

Dokumenty można złożyć najwcześniej 30 dni przed dniem, w którym spełnia się warunki do uzyskania świadczenia lub dniem, w którym zamierza się przejść na nauczycielskie świadczenie kompensacyjne. – Jeżeli wniosek zostanie złożony wcześniej, organ rentowy wyda decyzję o odmowie prawa do świadczenia wskazując, które warunki nie zostały spełnione. Jeżeli wniosek zostanie złożony później, to prawo do świadczenia kompensacyjnego ZUS ustali od miesiąca złożenia wniosku – mówi Krystyna Michałek.

Prawo do świadczenia kompensacyjnego powstaje w dniu, w którym nauczyciel spełnia wszystkie warunki, aby przyznać to prawo jednak nie wcześniej niż od miesiąca, w którym złoży wniosek o to świadczenie. Jeśli jest na zasiłku chorobowym lub świadczeniu rehabilitacyjnym, prawo to powstaje od dnia, w którym nauczyciel przestanie pobierać zasiłek lub świadczenie.

©℗

eprasa.pl 0fbab31ce8

POD PARAGRAFEM

• **Pamiętajcie o Lemie** Zbliża się rocznica urodzin Stanisława Hermana Lema (ur. 12 lub 13 września 1921 r., zm. 27 marca 2006 r.), futurologa i twórcy sf, który napisał też kryminał. W 1976 r. ukazał się „Katar", zwwany niekiedy kryminałem „metafizycznym".

HISTORIA PRAWA

Wielka kradzież w Nowym Targu, czyli z pitawala Dwudziestolecia

Paweł Stachnik

6 kwietnia 1920 roku przed sądem okręgowym karnym rozpoczęła się rozprawa przeciwko groźnemu bandycie Stanisławowi Noconiowi i kilkuosobowej złodziejskiej szajce.

Na ławie oskarżonych zasiadło osiem osób: Stanisław Nocoń (lat 28, z zawodu szewc), Franciszek Galał pseudonim „Boy" (lat 22, kowal), Wojciech Kapka (lat 19, ślusarz), Wojciech Kościelniak (lat 28), Maria Kościelniakowa (lat 23), Anna Górkiewicz (lat 25), Henryk Zieleniewski (lat 26) i Feiwel false Feliks Gajer (lat 25, handlarz). Nocoń został oskarżony o dwa przestępstwa.

Według prokuratury w nocy 27 listopada 1918 r. na weselu w Dąbiu Nocoń strzelał z rewolweru i zranił dwie osoby, a jedną położył trupem. Po drugie, w nocy 4 lipca 1919 r. włamał się z Galałem, Kapką i Kościelniakiem do kasy oszczędności w Nowym Targu i ukradł asygnaty pożyczki państwowej polskiej po 5 tys. i 10 tys. koron – łącznie milion koron – oraz gotówkę w banknotach i w monecie – w sumie 354 346 koron.

Z sali sądowej

Kraków, 7 kwietnia.

Król bandytów Nocoń i jego świta przed sądem.

Wczoraj przed sądem przysięgłych w sądzie okręgowym karnym w Krakowie, rozpoczęła się rozprawa przeciw szajce włamywaczy, na której czele stoi osławiony bandyta Nocoń. Wstęp na rozprawę jest za biletami. Na rozprawę przybyli, jako świadkowie „koledzy" Noconia. Bramy sądu okręgowego karnego i wejście na salę rozpraw silnie obsadzone żołnierzami policyjnymi.

Trybunałowi przewodniczy s. s. o. dr Wajda, wotują s. s. o. dr Federowicz i s. s. o. dr Hubaczek. Oskarża prokurator dr Sozański.

Koło godziny 10 rano na salę wchodzą pod silną eskortą oskarżeni. Są to typy pospolitych bandytów, wśród nich zwraca uwagę wyzywająca postawa Nocoń, przyzwoicie ubrany i uczesa

cza strzelił z rewolweru dlatego, że ten szedł ku niemu z nożem i zelżył go.

Włamanie do Powiatowej Kasy w Nowym Targu

W nocy na 4 lipca 1919 włamano się do powiatowej kasy oszczędności w Nowym Targu. Sprawcy dostali się do wnętrza budynku kasy oszczędności przez parkan z sąsiedniej realności, wyłamali kłódkę zamkniętej bramy wchodowej z podwor a budynku kasy i włamali się następnie do samej kasy. Krytycznego wieczoru widziano przed budynkiem kasy oszczędności kręcących się podejrzanych ludzi. Byli to ludzie obcy, i widocznie po dokonanem włamaniu natychmiast wyjechali z Nowego Targu, zabrawszy ze sobą zdobycz. Zaraz na drugi dzień po włamaniu zgłosił się w Suchej szynkarz Józef Lewinger u wachmistrza żandarmeryi z doniesieniem, że jakiś podejrzany mężczyzna zjawił się u niego na nocleg i chciał mu w ręczyć celem przechowania do następnego dnia sumę 9000 kor., przyczem nieznajomy twierdził, że Kuligowi sprzedał konie za tę sumę. Wachmistrz

O krakowskim procesie zgodnie informowała prasa różnych odcieni politycznych, m.in. ukazujący się pod Wawelem „Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej Naprzód"

„Schowaj broń!"

„W listopadzie 1918 r. w Dąbiu, w domu niejakiej Janosińskiej, odbywało się wesele. Bawili się tam także Kazimierz Kantorowicz, Piotr Kantorek i Stanisław Nocoń, którzy zjawili się na uroczystości mimo braku zaproszenia. W czasie tańca Nocoń wypalił nagle z rewolweru w sufit. Oddał pięć strzałów, a dalszej kanonadzie zapobiegł pan młody, uspokajając Noconia. Tylko chwilowo, jak się okazało, bo gdy goście weselni udali się do izby jadalnej, Nocoń znowu sięgnął po broń i zaczął strzelać.

Doprowadziło to do sprzeczki między Kantorowiczem i Noconiem. Ten pierwszy zwrócił bandziorowi uwagę, by ze względu na obecność kobiet i dzieci schował broń. Rozzłoszczony tym Nocoń niebawem dokonał zemsty. Wycelował rewolwer prosto w głowę adwersarza i wystrzelił w momencie, gdy ten wybierał się akurat do domu i chcąc się pożegnać, podał Noconiowi rękę. Kantorowicz wykazał się nie byle jakim refleksem. Uchylił głowę i pocisk przeleciał obok. Następnie między mężczyznami wywiązała się szarpanina.

Kantorowicz chwycił Noconia za rękę, w której ten trzymał rewolwer i cały czas strzelał, w efekcie czego zranił przeciwnika w palec. Dalsze strzały zraniły Wojciecha Borunia i położyły trupem Piotra Kantorka, któremu kula przebiła głowę" – czytamy w „IKC-u".

Z łomem w rękach

Drugiego przestępstwa dokonał Nocoń w Nowym Targu. Wcześniej, w połowie czerwca 1919 r., spotkał się przy ul. Kalwaryjskiej w Podgórzu z Galałem, Kapką oraz Kościelniakiem i jego żoną Marią. Kościelniak oświadczył, że ma w Nowym Targu „kawałek do roboty". Co miał na myśli, okazało się 2 lipca. Wyjawił wtedy Galałowi, że chodzi o skok na Kasę Oszczędności w Nowym Targu. Kościelniak dodał, że do przeprowadzenia akcji wziął też kogoś „mądrzejszego" – Noconia.

Następnego dnia Galał i Kościelniakowie pojechali pociągiem do Nowego Targu. O godzinie 12 wszyscy troje stanęli pod budynkiem Kasy Oszczędności. Kościelniakowa zaprowadziła „Boya" (czyli Galała) przez sień na podworzec i pokazała mu kratę, przez którą należało dostać się do środka. Resztę dnia szajka spędziła, zastanawiając się, w jaki sposób najlepiej dokonać włamania, a około godz. 19.30 udała się na dworzec, by oczekiwać przyjazdu Noconia i Kapki.

Potem Kościelniakowa przekazała kompanom narzędzia potrzebne do włamania, które przywiozła z Krakowa w podręcznej torbie, a następnie odjechała do Chabówki. Nocoń, „Boy", Kapka i Kościelniak poszli zaś pod Kasę Oszczędności, gdzie zjawili się około 10 wieczorem.

Galał dostał się na tyły Kasy przez podwórze sąsiedniej realności, oderwał kłódkę od tylnej bramy i wpuścił towarzyszy, sam zaś stanął na straży. Przestępcy otworzyli drzwi budynku i weszli do środka. Tam wytrychami sforsowali drzwi do pomieszczenia z kasą, a następnie rozbili i opróżnili samą kasę. Potem wrzucili narzędzia do rzeki i torem kolejowym poszli w kierunku Chabówki.

Trunki i cygara

Wszystkie te szczegóły obecni na rozprawie poznali po wysłuchaniu aktu oskarżenia. Dalej przewodniczący składu, sędzia Wajda, przystąpił do przesłuchiwania oskarżonych. Jako pierwszy zeznawał Galał – „Boy". Jego słowa okazały się bardzo niewygodne dla reszty oskarżonych.

„»Boy« odpowiada spokojnie i opisuje z całą dokładnością okradzenie kasy w Nowym Targu. Nocoń i Kościelniak wypierali się wszystkiego. Nocoń podaje, że utrzymywał się ze szewstwa, a potem handlował tytoniem i różnymi artykułami. Żona Kościelniaka zapiera się, aby kiedykolwiek była w Nowym Targu, a gdy jej »Boy« przypomniał, że w torbie wiozła narzędzia złodziejskie, wyparła się tego" – pisał „IKC".

Następnego dnia na rozprawie zeznawali świadkowie. Dyrektor Kasy Oszczędności w Nowym Targu dr Bednarski stwierdził, że wartość zrabowanych walorów przekroczyła milion koron. Z kolei szynkarz z Nowego Targu Ludenberg opisał zachowanie rabusiów, którzy bawili w jego restauracji. Zamówili bogate trunki i cygara, nie żałowali też napiwków po 10 koron. Potem przechadzali się po mieście, wzbudzając zainteresowanie wyglądem – garniturami, żółtymi trzewikami i wspaniałymi kapeluszami.

Pięć dni rozprawy

Trzeciego dnia nastąpił sensacyjny zwrot w rozprawie. Otóż Galał stwierdził, że kradzieży w Nowym Targu nie dokonali siedzący na ławie oskarżonych jego towarzysze, lecz ktoś zupełnie inny. Sprawcami mieli być „Mucha, Miśko, Mojko i jakaś Mańka w serdaku z Zakopanego". Zapytany, dlaczego w trzecim dniu zeznaje inaczej niż wcześniej, odparł, iż ruszyło go sumienie w stosunku do kobiety z dzieckiem.

Rewelacje Galała wywołały poruszenie. Obrońcy złożyli wnioski o odesłanie sprawy do sędziego śledczego oraz wyłączenie sprawy Kościelniaków i zamknięcie jej na tej rozprawie. Gdy sędzia odrzucił te postulaty, adwokaci złożyli następne wnioski – o wizję lokalną w domu weselnym na Dąbiu celem stwierdzenia okoliczności, w jakich Nocoń zastrzelił Kantorka oraz zranił Borunia i Kantorowicza, a także o zwrócenie się do policji warszawskiej, by ta odszukała i odstawiła do Krakowa niejaką Blinderową, która miała sprzedawać w Warszawie zrabowane asygnaty.

Przewidziana pierwotnie na trzy dni rozprawa przeciągnęła się do pięciu. W tej sytuacji przemówienie wygłosił prokurator, dr Sozański. W trakcie półgodzinnej argumentacji, „z powodu wyczerpania nerwowego prokurator omdlał. Na skutek tego rozprawa została przerwana".

Przeraźliwy krzyk

Ostatecznie Stanisław Nocoń został skazany na karę śmierci, ale wobec amnestii ogłoszonej przez Naczelnika Państwa automatycznie zamieniono ją na dożywocie. Franciszek Galał vel „Boy" usłyszał wyrok czterech lat ciężkiego więzienia z twardym łożem co miesiąc. Wojciecha Kapkę skazano na trzy lata ciężkiego więzienia z twardym łożem co miesiąc. Wojciech Kościelniak dostał 10 lat, a jego żona Maria dwa lata. Annę Górkiewicz, Henryka Zieleniewskiego i Feliksa Gajera uniewinniono.

„W chwili kiedy padły słowa wyroku na Noconia, rozległ się na sali przeraźliwy krzyk. To kochanka Noconia, Anna Górkiewicz, wybuchła przeciągłym, spazmatycznym płaczem, tak że musiano ją wyprowadzić ze sali. Nocoń przyjął wyrok z całym cynizmem właściwym bandytom. Reszta przyjęła obojętnie" – napisał „IKC".

eprasa.pl 0fbab31ce8

Niezbędnik czytelniczy

rekomenduje
Bożydar Brakoniecki

Kto to nagrał, kto tego słuchał?

Wysoko postawiony polityk, za wszelką cenę usiłujący odzyskać kompromitujące go nagranie, uruchamia lawinę zdarzeń, których nic nie powstrzyma. Na jaw zaczynają wychodzić tajemnice z przeszłości Bezimiennego, a każda niesie ze sobą śmiertelne niebezpieczeństwo.

Wojciech Chmielarz, „Wyższa konieczność", wyd. Marginesy, Warszawa 2026, cena 54,90 zł

Makabra na rynku w Sandomierzu

Rupert Ogrodnik wyrusza do Sandomierza, by wraz z rodzeństwem nadrobić utracone lata, lecz kiedy przyjeżdżają na miejsce, na starówce dochodzi do makabrycznego wydarzenia. Z wieży ratusza skacze młoda dziewczyna, a jej matka rozpaczliwie szuka zaginionej córki wśród tłumu turystów.

Katarzyna Wolwowicz, „Śladami utraconego życia", wyd. Zwierciadło, Warszawa 2026, cena 49,90 zł

Trzeba być gotowym na najgorsze

Po życiowych zakrętach Maja w końcu zaczynała układać swoją codzienność na nowo. Do nocy, w której nawiedził ją koszmar tak realistyczny, że obudziła się z krzykiem. Gdy krótko potem Maja idzie na upragnioną randkę, nie spodziewa się, że romantyczny wieczór błyskawicznie przerodzi się w walkę o przetrwanie. Czy senny koszmar był przestrogą?

Piotr Kościelny, „Mara", wyd. Crime Books 2026, bmw, cena 54,90 zł

W Czerniku nagle objawiło się zło

Mieszkańcami Czernika wstrząsa brutalna zbrodnia. W cieniu starej garbarni ktoś bestialsko morduje dziewczynę. Przy ciele śledczy znajdują coś niezwykłego – guzik powleczony ludzką skórą. Jednak profil DNA zamordowanej nie pokrywa się z materiałem genetycznym z pobranej próbki. Trop wiedzie do zaginionej przed laty nastolatki.

Paulina Cedlerska, „Kamień w wodę", wyd. Filia, Poznań 2026, cena 49,99 zł

W Morskim Oku nie jest już bezpiecznie?

Pewnej nocy do schroniska w Morskim Oku dociera przemoczony mężczyzna, blady i przywodzący na myśl upiora. Nie odzywa się, jest zdezorientowany, zdaje się pochodzić jakby... z innego świata. Rankiem znika, a w trakcie poszukiwań pracownicy schroniska odnajdują ciało innego turysty w Morskim Oku.

Remigiusz Mróz, „Urwisko", wyd. Filia, Poznań 2026, cena 59,99 zł

Dylematy podkomisarza Kozakiewicza

„Kara" Wojciecha Wolnickiego to opowieść o zaginięciu i śmierci dziewięcioletniego Mateusza oraz o policyjnym duecie, który odkrywa, że pozorny wypadek może być częścią znacznie większej tragedii. To opowieść o zaniedbaniu, traumie i złu, którego ofiarami stają się niewinne dzieci.

Wojciech Wolnicki, „Kara", Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2026, cena 49,90 zł

ARCHIWUM PRASOWE

Uczciwy człowiek nie rabuje sadów, nie okrada szefów i nie bywa w traktjerniach

strzyga

W ukazującym się od 1877 roku w Warszawie „Kurjerze Porannym" lokalne incydenty kryminalne chętnie miksowano z kryminaliami zagranicznymi. W nr 243 z 20 sierpnia /1 września 1896 roku mamy tego dobry przykład. Najpierw przenosimy się na mazowiecką prowincję, potem do Warszawy, a na koniec do Moskwy.

Teren za rogatkami belwederskimi w Warszawie na fotografii z 1892 roku. Czy tu stała restauracja „Promenada"?

„We wsi Grot gminy Blizne, na wynajętych do strzeżeń sadu Hersza i Tojwę Ratszteinów, w nocy, 12 złoczyńców dokonało napadu. Złoczyńcy ci, pod groźbą zabicia Ratszteinów nożami i kijami, zrabowali owoce z drzew i z kup. Właściciel sadu Idzi Wojciechowski oblicza szkody w owocach zrabowanych na rb. 60.

Jak się okazało, napadu i rabunku dokonali między innymi: pełniący nocy owej służbę stróż nocny Franciszek Kornacki i Jan Kolwas, mieszkańcy wsi Groty, mieszkaniec w Blizne Ludwik Sakin i mieszkańcy wsi Górce, gminy Młociny: Józef Tomaszewski i niejaki Staniszewski, imię którego nie jest wiadome.

Reszty napastników poszukuje zawiadomiona władza, a zatrzymanych Kornackiego, Kalwasa i Sakina odesłano do sędziego śledczego II oddziału pow. Warszawskiego.

●

W restauracji »Promenada« za rogatkami Belwederskiemi około g. 10 r. d. 26 z. m. skradziono z szafy sklepowej gotówką rb. 717. Pieniądze te znajdowały się w szkatule żelaznej, który pozostawał u właściciela restauracji Bronisława Doronicza.

Złodziej szkatułkę wyniósł do sąsiedniego parku Szustra, gdzie ją też znaleziono, wraz z pozostawionemi w niej notatkami i kwitami. Podejrzenie o tę kradzież pada na pracującego u D. wyrostka, 16-letniego Hilarego Żaka. Wyrostek ów jest stałym mieszkańcem gminy Orło, pow. Ostrowskiego, gub. Łomżyńskiej.

●

W ostatnich czasach, piszą dzienniki Moskiewskie, kilku zamożnych mieszkańców Moskwy otrzymało listy, w których bezimienni autorzy zwracali się do adresantów z żądaniem złożenia oznaczonej sumy pieniężnej we wskazanem miejscu, grożąc im śmiercią w razie niespełnienia żądań. List taki, pomiędzy innymi, otrzymał właściciel domu Immer.

W liście żądano, aby najpóźniej do 18 sierpnia, do g. 5 pp., Immer złożył niejakiemu »Władimirowi« w domu Dołgorukowa rs. 500, inaczej bowiem, jak Immera, tak i owego Władimira, czeka śmierć niechybna.

Pan I. oddał ów list policji, która 18 b. m. wysłała pod wskazany adres jednego ze swych agentów, a ten, zastawszy tam młodego, 18-letniego chłopaka, jak się okazało, owego tajemniczego Władimira, przedstawił mu się jako rządca p. I. i zaprosiwszy go do traktjerni, gdzie uraczył go obficie i zaaresztował. Chłopak, nazwiskiem Kormilicyn, uparcie zaprzecza, że pisywał listy z groźbami celem wyłudzania pieniędzy od Immera".

OBYCZAJE

Chrystus mówi: „Pójdź za Mną!"

grab

Powołanie przez Chrystusa Mateusza, poborcy podatków w Kafarnaum, w kontekście prawa żydowskiego (halachy) oraz ówczesnych realiów społeczno-religijnych było sporym skandalem i niemalże teologiczną prowokacją.

Poborcy podatków byli zawodem powszechnie pogardzanym przez Żydów, gdyż zbieranie pieniędzy od współbraci uważano de facto za kolaborację z rzymskim okupantem. A powołanie jednego z nich, Mateusza, oznaczało, że Jezus nikogo nie wyklucza. Przyszedł bowiem, aby powołać grzeszników, a nie sprawiedliwych. „Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają" – czytamy w Ewangelii świętego Mateusza.

Obraz Caravaggia do dziś wisi w rzymskim kościele San Luigi dei Francesi, czyli w kościele św. Ludwika – króla Francji

W latach 1597-1601, dla ozdobienia kaplicy Contarellich rzymskiego kościoła San Luigi dei Francesi, Caravaggio (1571-1610) owo zdarzenie przeniósł na płótno o wymiarach trzy na trzy metry.

Rzecz dzieje się w ciemnym pomieszczeniu, którym jest zapewne komora celna. Całość oświetlona jest strumieniem ostrego światła wpadającym przez niewidoczny otwór z prawej strony. Widzimy, jak celnik Mateusz siedzi przy stole z czterema współpracownikami zajętymi liczeniem kasy. Chrystus wyciągniętą ręką wskazuje na Mateusza i wypowiada słowa: „Pójdź za Mną!".

Obraz często mylnie interpretowano – sądzono, że scena ma miejsce w karczmie, a Mateusz został przyłapany na pijaństwie z łotrzykami liczącymi skradzione pieniądze. Taką wersję rozpropagował niejaki Sandrart (1606-1688), niemiecki malarz i samozwańczy historyk sztuki, którego zapewne zmylił realizm przedstawienia grupy celników.

I jak na Niemca przystało, niewiele zrozumiał z tego, co tak naprawdę zobaczył na płótnie Caravaggia.

eprasa.pl 0fbab31ce8

PROGRAMOWO

G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Lew próbuje rozmawiać ze skatowaną pacjentką. Zoja jest jednak wyraźnie zastraszona. Gdy na oddział przychodzi młody mężczyzna i pyta o nią, Nalepa atakuje człowieka, który okazuje się być bratem pacjentki. Lew i Hoffer proszą, by przekonał ją do podjęcia prawnych kroków. Córka Grega i Eweliny martwi się o mamę. Prosi, by nie pozwalała się ojcu poniżać. Z kolei Olszewska jest wdzięczna mężowi za pomoc chłopcom z poprawczaka, a Hebel i Seba przywożą trenera. Kiedy przychodzą sprawdzić, jak sobie radzi, zastają go... związanego i zakneblowanego. Juliusz nie znajduje żadnej plamy w życiorysie Jana. Honorowo chce się usunąć, skoro wie, że luba jest bezpieczna. Ula zaś sugeruje Krystynie, że bliżej jej do Juliusza... Agierowa bierze do serca jej słowa i umawia się z Kwiatkowskim. Randka jednak szybko się kończy, bo Juliusz wyzna jej skrywaną prawdę.

G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Poyraz nie zamierza ulec Sedatowi. Spotyka się z Rustemem i wyjawia mu, że padł ofiarą szantażu. W trakcie rozmowy dowiaduje się, że Sedat od dawna znajduje się pod obserwacją policji, a organizowane przez niego legalne pojedynki są jedynie przykrywką dla dochodowego procederu nielegalnych walk w klatkach. Co więcej – Sedat nie jest nawet najważniejszą osobą w tej strukturze. Rustem proponuje Poyrazowi współpracę, by dopaść drania. Nana postanawia trwać przy mężu mimo jego dziwnego zachowania. Cansel odkrywa plany Semiha i knuje, jak wykorzystać Sibel do ostatecznego rozdzielenia Nany i Poyraza. Sinan zaczyna podejrzewać, że Kivanca łączy coś więcej z pielęgniarką Betul, która opiekowała się nim w szpitalu. Tymczasem Aynur zażywa niewłaściwy lek. Będąc pod jego wpływem, niemal wyznaje Sinanowi miłość.

G. 21:40

ZDRADA

Polsat

Telewizja Polsat serwuje nowy serial „Zdrada", którego główne składniki to gorąca namiętność, zakazana miłość i ciemne interesy. W obsadzie występuje m.in. Anna Karczmarczyk, Dawid Ogrodnik, Paweł Małaszyński, Marieta Żukowska i Piotr Polk. „Zdrada" to remake znakomicie przyjętego przez krytyków oraz widzów niderlandzkiego serialu „Overspel". Julia Wysocka (Anna Karczmarczyk) jest dziennikarką i fotografką. Na wystawie swoich prac poznaje tajemniczego adwokata Pawła Kamińskiego (Paweł Małaszyński). Między nieznajomymi iskrzy od pierwszych chwil! Problem polega tylko na tym, że oboje nie są singlami i mają rodziny. Julia jest żoną prokuratora Patryka Wysockiego (Dawid Ogrodnik) a Paweł jest adwokatem biznesmana Huberta Czarcińskiego (Piotr Polk), przeciwko któremu toczy się śledztwo. Relacja Pawła z Hubertem jest nie tylko zawodowa – Paweł jest jego zięciem, mężem jego córki Elizy (Marieta Żukowska). Tymczasem Hubert Czarciński odkrywa, że ktoś z rodziny oszukał go na wielkie pieniądze. Tak zaczyna się lawina zdarzeń o nieodwracalnych konsekwencjach.

G. 14:05

Splątane losy

TVP 1

Münevver zabiera Mine na spacer, a w rozmowie z Halilem wyznaje, że Ayfer stanęła w jego obronie. Kerem mówi Cemowi, że ucieszyła go Meltem sugerująca, iż Yasemin jest nim zainteresowana. Cem ostrzega, żeby uważał – wyczuwa w tym podstęp Meltem... Z kolei Ezgi ukrywa wyniki badań pacjentki, co daje Meltem okazję by upokorzyć Yasemin. Burak ma dość i radzi Yasemin zgłosić lekarkę. Wyjaśnia także, że Meltem robi to z zazdrości.

G. 15:55

Gliniarze

Polsat

Dochodzi do napadu na małżeństwo i ich córkę. Śledztwo prowadzi detektywów do lokalnego klubu nocneg. Ewelina od tygodnia nie ma kontaktu z Krystianem, który pracuje pod przykrywką w Poznaniu. Z pomocą rusza Woźniak, nowy szef CBP. Wkrótce nadchodzą stamtąd niepokojące wieści.

G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Ertugrul nie pochwala decyzji Cihana. Tymczasem Derya stroi się w najlepsze ciuchy i, choć nieproszona, idzie na kwestę. Początkowo impreza nie jest najlepsza, a gości jest niewielu. Hancer boi się, że to pogrzebie przyszłość fundacji. Wszystko zmienia się po przemówieniu Sili, której słowa wzruszają gości. Także Derya deklaruje wsparcie.

eprasa.pl 0fbab31ce8

KRZYŻÓWKA NR 136

Poziomo:

3) szybki zjazd na nartach po stoku,
6) celtycki pieśniarz wędrowny,
11) dorosła postać owada,
12) „…: Detektyw z Hawajów", serial USA,
13) mały przewód hydrauliczny,
14) czerwonobrunatna ciecz: środek nasenny i uspokajający,
15) drzewo liściaste, wierzba szara,
16) rodzaj nadwozia samochodu,
17) francuski pisarz epoki oświecenia,
18) ziele na aromatyczną herbatkę,
19) Amanda, francuska piosenkarka,
21) metal odporny na korozję,
23) … lekarski, roślina lecznicza,
26) zawijany kotlet w jadłospisie,
27) „męska" podpora architektoniczna,
30) drapieżnik polujący na lemury,
31) połączenie kilku nitek o różnych barwach,
34) rozbijany na biwaku,
38) powierzany najlepszej przyjaciółce,
39) sromotna porażka, przegrana,
40) rzut …, czyli jedenastka,
41) przesunięcie się mas skalnych,
42) film w reżyserii Martina Scorsese z rolą Roberta De Niro.

Pionowo:

1) ptak drapieżny, birkut,
2) metal, składnik lekkich stopów,
3) futro z syberyjskich ssaków,
4) transakcja handlowa, układ,
5) terytorialny lub szkolny,
6) małe, białe pieczywo,
7) staropolskie zaloty, umizgi,
8) jeden z trzech rodzajów literackich,
9) ciągle narzeka, nudziarz, mantyka,
10) średniowieczny aktor wędrowny,
20) małżonek po rozwodzie,
22) gęste płótno bawełniane,
24) festiwalowe miasto nad Odrą,
25) ptak wodny wielkości kaczki,
28) wezwanie do broni, pobudka,
29) miasto nad Notecią,
31) … Miki, postać z kreskówek Disneya,
32) przyjmuje na ostrym dyżurze,
33) zapalenie błon śluzowych nosa,
35) owacja na stojąco dla artysty,
36) owad pasożytniczy, np. pchła,
37) zielona na łączce.

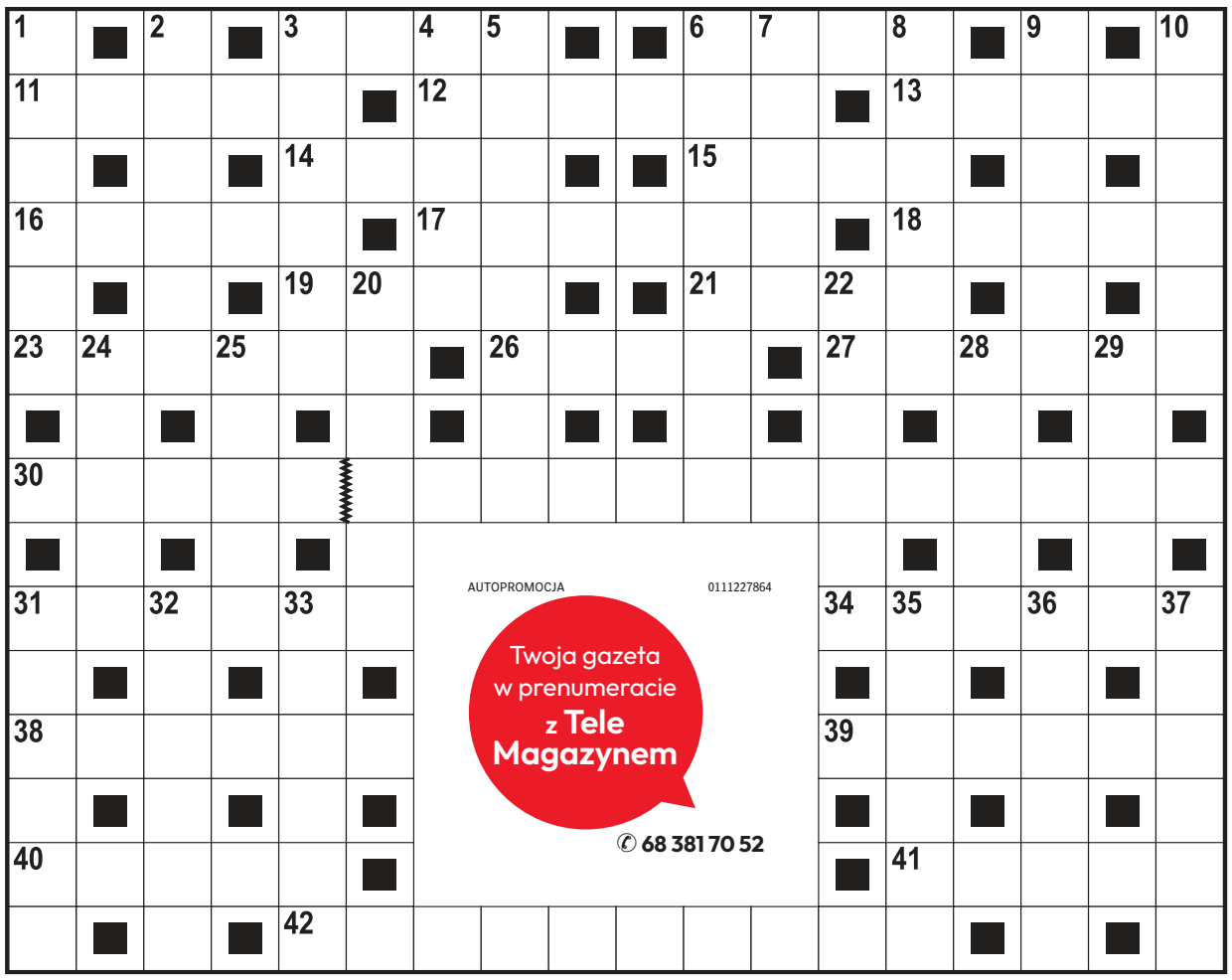

AUTOPROMOCJA 0111227864
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
68 381 70 52

ROZWIĄZANIE NR 135

R	Z	Y	M	■	U	■	A	■	C	H	L	E	B	■	I	■	K	
■	N	■	S	Z	R	A	N	K	I	■	A	■	L	A	N	D	O	
J	A	Z	Z	■	N	■	T	■	E	N	N	I	O	■	T	■	L	
■	C	■	A	M	A	R	A	N	T	■	D	■	K	■	E	■	C	
C	Z	A	K	O	■	■	B	■	R	O	L	A	■	B	R	A	Z	
■	E	■	■	R	Y	M	A	R	Z	■	O	■	S	■	W	■	A	
S	K	U	B	A	■	E	■	■	E	■	R	■	T	W	I	S	T	
Z	■	S	■	L	I	L	I	A	W	O	D	N	A	■	E	■	K	
P	I	K	L	E	■							■	C	E	W	K	A	
A	■	O	■	■	S							■	J	■	■	W	■	
K	O	K	P	I	T							M	A	Ś	L	A	K	
■	S	■	R	■	R							A	■	W	■	R	■	
L	I	C	Z	B	A							F	L	I	N	T	A	
■	O	■	Ó	■	J							I	■	S	■	A	■	
S	Ł	Ó	D	■	K	U	S	Z	E	T	K	A	■	T	U	Ł	A	

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

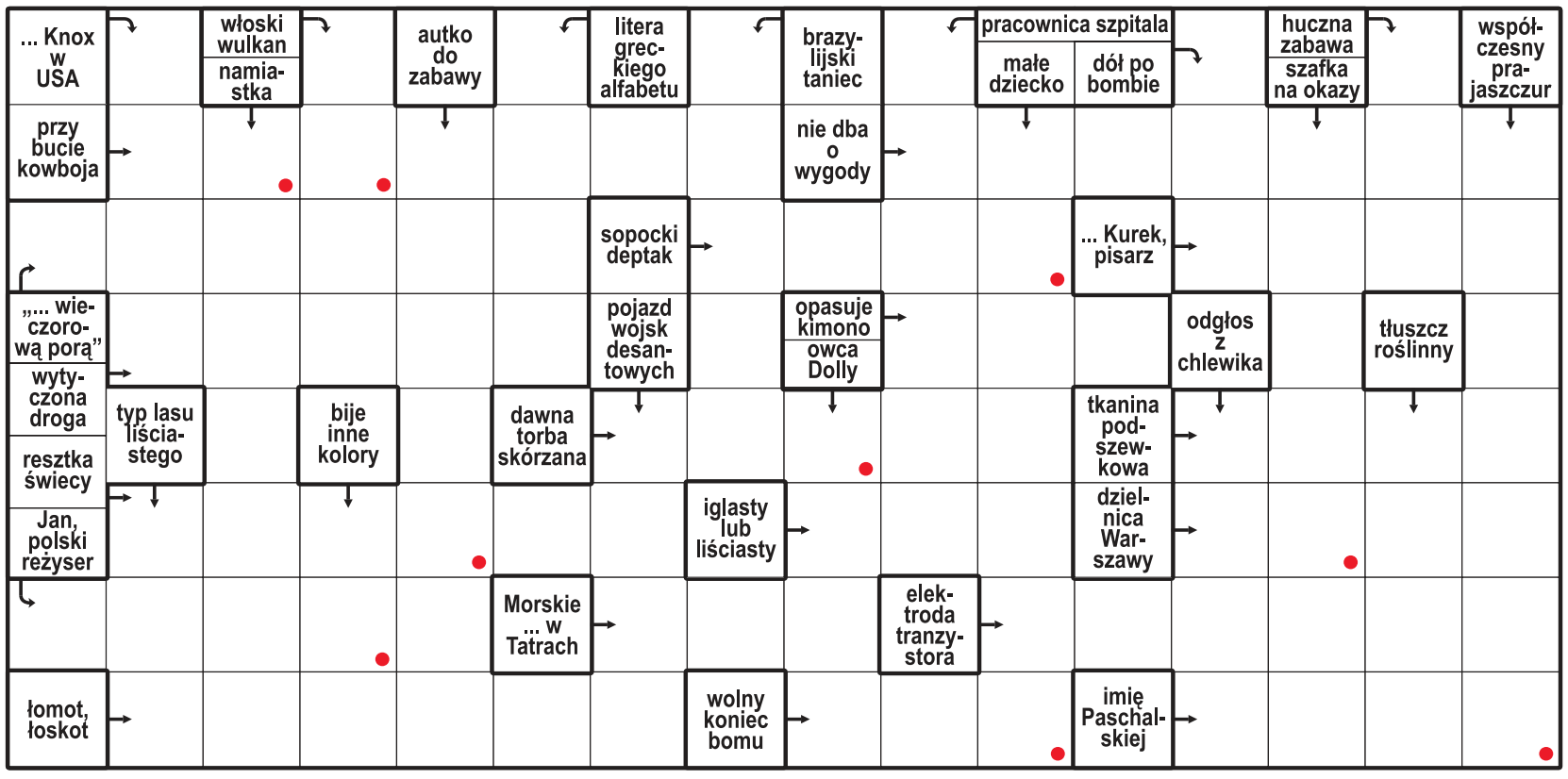

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: STOKROTKA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj odważnie, ale nie spiesz się z decyzjami. Horoskop dzienny mówi, że czeka Cię miła niespodzianka.

Ryby (19.02 - 20.03)
Dzień sprzyja porządkowaniu swoich spraw. Horoskop na dziś radzi wieczorem znaleźć czas dla bliskich.

Baran (21.03 - 19.04)
Nowa wiadomość może zmienić Twoje plany. Horoskop dzienny na czwartek radzi zaufać intuicji.

Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą silne, ale horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że szczera rozmowa przyniesie ulgę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś sugeruje, by pokazać światu swój talent.

Rak (22.06 - 22.07)
Drobny sukces poprawi Ci humor. Horoskop dzienny na czwartek podpowiada, by skupić się na jednym celu.

Lew (23.07 - 22.08)
Łatwo znajdziesz kompromis. Horoskop dzienny wróży, że spotkanie z kimś bliskim przyniesie Ci spokój.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci właściwe rozwiązanie. Horoskop na dziś radzi nie ignorować żadnych znaków.

Waga (23.09 - 22.10)
Horoskop dzienny na czwartek wróży, że spontaniczna propozycja może otworzyć przed Tobą nowe drzwi.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie dziś efekty. Horoskop dzienny odradza rezygnację z jakichkolwiek planów.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Twój pomysł może okazać się strzałem w dziesiątkę. Horoskop na dziś radzi posłuchaj swojej kreatywności.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Zadbaj o siebie. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że wieczór będzie sprzyjał spokojowi.

eprasa.pl 0fbab31ce8

SIATKÓWKA

Polki walczą o półfinał. Są faworytkami

Reprezentacja Polski siatkarek zmierzy się dzisiaj z Holandią w ćwierćfinale mistrzostw Europy rozgrywanych w Turcji. Rozmawiamy z Joanną Podobą-Malicką, dwukrotną mistrzynią Europy z 2003 i 2005 roku, ekspertką Polsatu Sport

Zbigniew Czyż

Polskie siatkarki przeszły jak burza fazę grupową mistrzostw Europy. Biało-Czerwone wygrały wszystkie pięć spotkań, nawet z aktualnymi mistrzyniami Europy – Turczynkami. Wynik lepszy niż oczekiwania?

Przed turniejem zakładaliśmy raczej drugie miejsce w grupie, bo wiedzieliśmy, kogo w niej mamy. Było jasne, że we wszystkich spotkaniach, poza meczem z Turcją, będziemy faworytami. W grupie nasze siatkarki zagrały świetnie, a jeżeli chodzi o spotkanie z gospodyniami, to jestem bardzo dumna z dziewczyn, że walczyły do samego końca w duchu fair-play.

Polki były faworytkami w starciu z Portugalią w 1/8 finału i z tej roli wywiązały się znakomicie.

Ten mecz wcale nie był łatwy. Po pierwsze, to jest już faza pucharowa, w której nie ma miejsca na żadne potknięcia, bo przegrany odpada. Po drugie, dziewczyny musiały poradzić sobie z presją, bo wiemy, że oczekiwania wobec nich były dużo wyższe niż awans do 1/8 finału i podeszły do tego meczu w roli stuprocentowego faworyta. Po trzecie, miały prawo być zmęczone po trudnym emocjonalnie starciu z Turcją. Zmiana postrzegania swojej roli, jeśli chodzi o status faworyta, w tak krótkim czasie nie jest łatwe. Uzyskanie najwyższej koncentracji w konfrontacji z przeciwnikiem, który na papierze jest słabszy, też nie jest prostą sprawą.

FOT. ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

W ćwierćfinale mistrzostw Europy polskie siatkarki zagrają dziś z Holenderkami o godz. 15.00

Z tego zadania Polki wywiązały się jednak bardzo dobrze. Poradziły sobie z problemami, które zdarzały się w trakcie spotkania.

Kogoś wyróżniłaby Pani w reprezentacji Polski?

Chciałabym wyróżnić cały zespół. Zawodniczki, które wchodzą z ławki rezerwowych, pokazują, że również są w bardzo dobrej dyspozycji. Zespół jest dobrze zbilansowany, widać, że okres przygotowawczy został przepracowany pod wodzą trenera Lavariniego w bardzo dobry sposób. Zobaczymy, jak to będzie wyglądać w kolejnych spotkaniach, ale na razie wszystko idzie zgodnie z planem.

Dziś Polki zagrają o półfinał z Holanderkami, które pokonały w czerwcu w Lidze Narodów 3:1. W ostatnich 20 latach nasze siatkarki grały z nimi aż 28 razy i wygrały tylko 10 meczów. Kto będzie faworytem tej konfrontacji?

Spodziewam się wyrównanego meczu. Dla mnie faworytem będą Polki, ale już nie takim zdecydowanym. Szanse oceniam na 55 do 45 na korzyść naszej kadry. Holenderki są doświadczonym zespołem, także w tych trudnych spotkaniach. Co prawda ta drużyna, podobnie jak nasza, jest w przebudowie, ale jest prowadzona przez doświadczonego trenera. W grupie Holenderki przegrały tylko raz, z Belgią, za sobą mają kilka meczów 5-setowych, co pokazuje, że potrafią wychodzić z problemów. Ich gra jest jednak nierówna, trochę falująca, dlatego nasze siatkarki muszą podejść do tego meczu z dużą koncentracją. O to się jednak nie martwię, bo wcześniej pokazały, że z zespołami o podobnym lub nawet wyższym potencjale potrafią się odpowiednio skoncentrować i zagrać bardzo zespołową siatkówkę. Spodziewam się trudnego meczu, na wysokim poziomie. Na tym etapie łatwych spotkań już jednak nie będzie.

Jeśli uda się pokonać Holandię, w półfinale rywalem naszej reprezentacji będą najprawdopodobniej Włoszki, mistrzynie świata i mistrzynie olimpijskie. Pokonanie Italii jest w ogóle realne?

Jeśli awansujemy do półfinału, osiągniemy plan, który został postawiony przed naszą reprezentacją przed turniejem. Czyli wszystko to, co uda się osiągnąć ponad ćwierćfinał, zostanie odebrane jako sukces. Włoszki są jednym z głównych faworytów do wygrania turnieju i tylko to je interesuje. Każdy inny wynik będzie dla nich rozczarowaniem, zwłaszcza że tego sezonu nie mają tak perfekcyjnego, jak ubiegły, dlatego chciałyby go zakończyć sukcesem. Pamiętajmy też, że złoty medalista zapewni sobie automatycznie występ na igrzyskach olimpijskich w Los Angeles, stawka tego turnieju jest więc podwójna. Jeśli awansujemy do półfinału, nie będziemy faworytem, bo Włoszki są niezwykle mocne na każdej pozycji. Są dobrze zbilansowane, z dużą siłą ataku oraz doświadczeniem, ale to jest sport. I dopóki piłka w grze, wszystko jest możliwe. Gdyby udało się nam wygrać, byłaby to prawdziwa sensacja, największa na tych mistrzostwach...

SPORT

Polski Komitet Olimpijski wciąż podzielony. Co wydarzy się 8 września?

Paweł Wiśniewski

Duże prawdopodobieństwo popełnienia przestępstwa i uzasadniona obawa utrudniania śledztwa to podstawy, na których katowicki sąd oparł swoją decyzję o aresztowaniu prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego – Radosława Piesiewicza (zgodził się na podanie pełnego nazwiska), podejrzanego w śledztwie w sprawie Zondacrypto.

Przypomnijmy, że Radosław Piesiewicz został zatrzymany w miniony czwartek w Warszawie. Tego samego dnia, w śląskim wydziale Prokuratury Krajowej usłyszał zarzuty dotyczące płatnej protekcji oraz zaspokojenia grupy wierzycieli Zondacrypto z pokrzywdzeniem innych w związku z grożącą niewypłacalnością. Nie przyznaje się do winy.

Sąd Rejonowy Katowice-Wschód uwzględnił wniosek prokuratury i zdecydował o aresztowaniu Piesiewicza na trzy miesiące.

Wiceprezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego Mieczysław Nowicki, działając z upoważnienia aresztowanego Radosława Piesiewicza, na 8 września (czyli najbliższy wtorek) zwołał posiedzenie prezydium zarządu PKOl, czyli gremium 16-osobowe, z 8 wiceprezesami włącznie.

– Upoważnienie od prezesa otrzymałem w 2025 roku – wyjaśnia prezes Towarzystwa Olimpijczyków Polskich, były znakomity kolarz. – Nigdy nie było ono wykorzystywane. Chcemy pokazać, że PKOl funkcjonuje. Teraz moja rola sprowadza się do zwołania prezydium zarządu.

Nowicki zaznaczył, że kolegialna decyzja podjęta na prezydium określi dalszy kierunek działań, a będzie nim „najprawdopodobniej wyznaczenie terminu zebrania zarządu".

Część członków prezydium zarządu PKOl (w rolach głównych Marian Kmita, Adam Korol, Adam Konopka i Leszek Blanik z poparciem Henryka Olszewskiego, Pawła Szabelewskiego i Rafała Grotowskiego), którego spotkanie jest zaplanowane na 8 września, domaga się zwołania na ten sam dzień posiedzenia całego zarządu, by formalnie odwołać aresztowanego Radosława Piesiewicza z funkcji prezesa.

Mieczysław Nowicki potwierdził, że nie ma teraz kontaktu z zatrzymanym. – Nawet nie próbowałem – przekonuje.

Jak zapewnia biuro prasowe, nie ma żadnego zagrożenia zawieszenia PKOl. Wszystkie polskie reprezentacje mogą rywalizować na arenie międzynarodowej.

eprasa.pl 0fbab31ce8

SPORT

• **Wyniki lubuskich drużyn w piłkarskiej Centralnej Lidze Juniorów -** U-17: Odra Opole - Stilon Gorzów 1:4; U-15: Lechia Zielona Góra - Piast Gliwice 0:4, Zagłębie Lubin - Stilon 2:0.

WYŚCIGI SAMOCHODOWE

Lubuski kierowca z najwyższą pozycją startową i postępami na Donington GP

Cezary Konarski

Za nami piąta runda rywalizacji w Brytyjskiej Formule 4, w której ścigał się Piotr Orzechowski. Kierowca z Kostrzyna nad Odrą zaliczył bardzo solidne kwalifikacje i do pierwszego wyścigu na „nitce" Donington Park Grand Prix ruszał z najwyższej dotychczas pozycji w karierze.

18-latek potwierdził, że jest na dobrej drodze do tego, by w czasówkach walczyć o coraz wyższe pozycje. W każdym z wyścigów, wśród debiutantów, Lubuszanin za każdym razem był w Top 9.

Krótkie przygotowania do kwalifikacji

Przed kwalifikacjami odbyły się dwie sesje treningowe w zmiennych warunkach. Ta sytuacja znacznie ograniczyła zawodnikom przygotowania do weekendu wyścigowego, który miał odbyć się przy bardzo dobrej pogodzie. Taka sytuacja oznaczała, że większość stawki dopiero w kwalifikacjach poznawało swoje osiągi. Zespół Chris Dittmann Racing zastosował bardzo dobre zmiany i Piotr Orzechowski był w walce o Top 20. Polski kierowca stracił bardzo niewiele, bo 0,269 sekundy do pierwszej dziesiątki.

Ostatecznie zawodnik z Kostrzyna nad Odrą uplasował się na 19. pozycji, a byłoby znacznie lepiej, gdyby najlepszej próby nie przerwała czerwona flaga. Mimo wszystko był powód do zadowolenia, ponieważ po uwzględnieniu drugich najlepszych czasów, Polak znalazł się na 13. miejscu. Oznaczało to, że pierwszy wyścig na Donington Park rozpoczął z najwyższej pozycji startowej w dotychczasowej karierze w Brytyjskiej Formule 4.

Problem na starcie ograniczył szansę na punkty

Już w pierwszym wyścigu otworzyła się szansa na finisz w punktowanej strefie. Niestety, plany skomplikowały się wraz ze startem. Pojawiły się podobne problemy ze sprzęgłem, jak na torze w Thruxton, co uniemożliwiło ruszenie. Po spadku na koniec stawki lubuski kierowca próbował wrócić do gry i udało mu się wyprzedzić kilku kierowców. W walce o Top 20 znalazł się w dużej grupie, w której dochodziło do wielu przetasowań. Ostatecznie zakończyło się 26. miejscem ogólnie i 9. lokatą w klasyfikacji debiutantów.

Przed kolejną rywalizacją Piotr Orzechowski i jego zespół ciężko pracowali nad rozwiązaniem problemów. Jednak znów pojawiły się kłopoty i po starcie z 19. pola nasz rodak spadł na 26. miejsce. Udało mu się odrobić dwie pozycje, ale przez liczne neutralizacje i jazdę za samochodem bezpieczeństwa trudno było zrobić coś więcej. Finisz na przyniósł mu 7. miejsce w Rookie.

FOT. MAT.PRAS./CHRIS DITTMANN RACING

Piotr Orzechowski rywalizował na torze Donington Park Grand Prix

W trzecim wyścigu start był znacznie lepszy, ale w wyniku zamieszania 18-latek został wypchnięty poza tor i stracił kilka pozycji. Później jednak udało mu się opanować sytuację i wrócić do walki, a wielu rywali popełniało błędy i przewinienia. Finalnie Piotr Orzechowski zameldował się na mecie na 18. miejscu, które oznaczało 5. pozycję wśród debiutantów.

„Jest spory niedosyt, ponieważ problemy na starcie ograniczyły szanse na lepsze wyniki"

- Wyścigowe zmagania na Donington Park GP nie były łatwe. Przez opady deszczu czasu na przygotowania było bardzo mało. Ale w kwalifikacjach poszło naprawdę dobrze i udało mi się wywalczyć najlepsze pole startowe do pierwszego wyścigu – powiedział Piotr Orzechowski. – Oczywiście chciałem przekuć P13, P19 i P18 na starcie w walkę o punkty w każdych zawodach. Tak się jednak nie stało przez problemy na starcie, przez które traciłem sporo na początku wyścigu, a potem przez neutralizacje i zamieszanie trudno było odzyskiwać pozycje. Liczę, że w następnej rundzie na torze Croft pójdzie nam znacznie lepiej. Jeśli uporamy się ze startami, to czuję, że możemy walczyć o solidne wyniki. Tempo kwalifikacyjne jest coraz lepsze, ale teraz brakuje szczęścia w wyścigach i tę kartę należy odwrócić. Wyciągam wnioski i pracuję nadal, by kolejne starty poszły znacznie lepiej.

Powrót do TOP 10 w Rookies Cup

Po rundzie w Thruxton różnice w klasyfikacji debiutantów zrobiły się bardzo małe. Wówczas niektórzy rywale wyprzedzili lubuskiego kierowcę. Jednakże po zawodach na Donington Park GP Piotr Orzechowski nadrobił i wywalczył sporo punktów za trzykrotne osiągnięcie Top 9, z czego raz było to 5. miejsce w Rookie. Obecnie Polak ma 51 punktów i zajmuje 9. miejsce wśród najlepszych debiutantów.

W najbliższy weekend zawodnik z Kostrzyna nad Odrą uda się na tor Croft. Polski kierowca zna ten obiekt jak na razie tylko z sesji testowych. Tor jest bardzo ciekawy, zarazem wąski i kręty. To zapowiada duże emocje.©℗

KOSZYKÓWKA

Białorusinka ostatnim elementem układanki gorzowskiego zespołu

oprac. Szymon Zatylny

Kobieca sekcja koszykarskiego klubu w Gorzowie ma wysoko zawieszoną poprzeczkę. Sezon bez medalu to dla kibiców wizja nie do pomyślenia. Zawodniczki AZS ASJP już od dwóch tygodni ciężko trenują, a za chwilę do treningów dołączy Ksenia Malashka.

26-letnia Białorusinka swoją karierę koszykarską rozpoczęła jeszcze w czasach akademickich. Do 2023 roku reprezentowała barwy Middle Tennessee State University. W drafcie do ligi WNBA, tego samego roku, zasiliła drużynę Chicago Sky w trzeciej rundzie.

FOT. AZS AJP GORZÓW

Ksenia Malashka jest ostatnim wzmocnieniem AZS AJP Gorzów

Po kilku latach spędzonych w Izraelskiej lidze, w ekipie Maccabi Bnot Ashdod, Ksenia Malashka przenosi się do Polski. Jej średnie wyniki to: 34,4 minuty na parkiecie, 19,1 punktu na mecz, 9,4 zbiórki oraz 2,8 asysty. Z takimi statystykami z pewnością można mówić o wzmocnieniu.

– Jestem podekscytowana dołączeniem do Gorzowa na nadchodzący sezon i rozpoczęciem nowego rozdziału w swojej karierze. Jestem gotowa wnieść do zespołu energię, ambicję, sportową rywalizację i przede wszystkim nastawienie na dobro drużyny. Moim celem jest mieć wpływ na grę zarówno w obronie, jak i w ataku, pomagać zespołowi wygrywać i wspólnie z koleżankami z drużyny oraz naszymi niesamowitymi kibicami stworzyć coś wyjątkowego. Nie mogę się już doczekać, aż spotkamy się w Arenie Gorzów i razem zaczniemy pisać tę historię! – mówi Kseniya Malashka, cytowana przez internetowy serwis gorzowskiego klubu.

Czy nowa skrzydłowa będzie pasować do wizji trenera Dariusza Maciejewskiego? Przekonamy się już niebawem, gdyż w sobotę i niedzielę AZS AJP rozegra wyjazdowe mecze sparingowe z Albą Berlin.©℗

eprasa.pl 0fbab31ce8